

# CHŁOPI i PAŃSTWO

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

ROK II Nr 46 (90)

WARSZAWA

14 listopada

1948 r.

Cena 5 zł

## Na drodze do zjednoczenia stronnictw ludowych

Z inicjatywy i pod przewodnictwem władz naczelnych PSL i SL — już po raz drugi odbyły się w Warszawie wspólne narady przodowników wojewódzkich obydwu naszych Stronnictw Ludowych. Powszechnie jest to wiadomym, że głównym celem narad, jest sprawa osiągnięcia całkowitej jedności ruchu ludowego w Polsce. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że tematem tych narad zjednoczeniowych są wzajemne przetargi o personalia i ilości miejsc we władzach zjednoczeniowych Stronnictw.

Gdyby istotnie tak było — tedy daremny byłby trud. Bo choćby w ten sposób dało się uzyskać jedność — byłaby ona jednością mechaniczną. Nie byłby to zdrowy stop ideologiczny — natomiast byłoby to zsypanie do jednego naczynia dwu sprzeczności wzajemnie się zderających. Powtórzyłaby się tedy historia zjednoczenia się trzech Stronnictw Ludowych przed wojną. Personalizm ówczesnych trzech stronnictw stało się wtedy zadość. Z łatwością spreparowano bowiem statut tak, by trzej prezesi mogli pozostać prezesami we wspólnej organizacji. Stworzono wówczas pozycję prezesa Kongresu dla „Wyzwolenia“ — prezesa Stronnictwa dla „Piasta“ i prezesa NKW dla „Stronnictwa Chłopskiego“. W ten sposób osiągnięto nie jedność — ale kompromis i chwilowe zawieszenie wzajemnych walk. Bardzo szybko trzej partnerzy rozpoczęli jednak wzajemne walki o zdobycie prymatu w kierownictwie zjednoczonego Stronnictwa. Na to tylko czekała sanacja — i doczekała się, że spośród trzech — przodownictwa dwu stronnictw w sposób nagły znalazły się w dyspozycji sanacji.

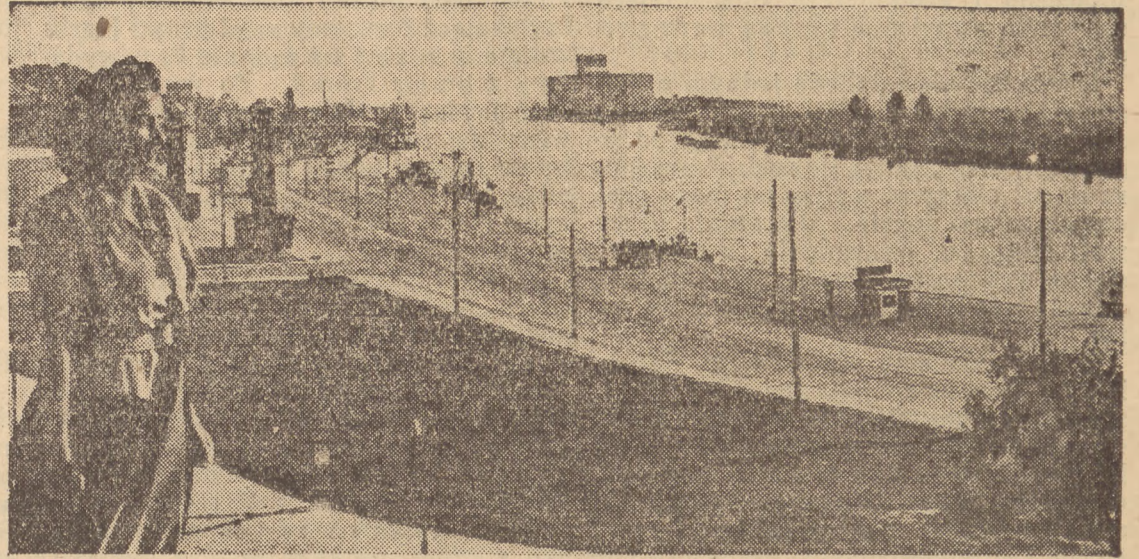
Nam dzisiaj nie chodzi o osiągnięcie jedności mechanicznej. I dlatego obecne wspólne narady kierownictw centralnych z obustronnymi kierownictwami wojewódzkimi nie mają znamion wzajemnych targów o pozycje dla poszczególnych personalii. Natomiast, zmierzając do zjednoczenia chodzi nam przede wszystkim o uzyskanie stopu ideologicznego i programowego dla obydwu Stronnictw Ludowych i dla całego ruchu ludowego w Polsce. I to właśnie jest czołowym tematem licznych referatów i dyskusji, odbywających się wspólnych konferencji zespołów przodowniczych Stronnictw Ludowych.

Dotychczasowe dwie konferencje — to dopiero początek. Odbędzie się ich więcej i za każdym razem w innych zespołach przodowniczych. Odbywać się one będą nie tylko w Warszawie, ale i na terenie, zwłaszcza w centrach wojewódzkich. Chodzi bowiem o to, ażeby przed ostatecznym i formalnym zjednoczeniem, nastąpiło uprzednio w szeregach chłopskich zjednoczenie ideologiczne i programowe. Do tego tematu będziemy jeszcze wracali na łamach naszego pisma.

Tymczasem możemy stwierdzić, że dotychczas odbyte konferencje, wróżą jaknajpomyślniejszy bieg dalszych prac zjednoczeniowych. Obustronnie wykazywana dobra wola — jest najlepszym gwarantem osiągnięcia celu głównego, a więc osiągnięcia jedności ideologiczno-programowej i organicznej.

W tym wypadku dobra wola jest głównym czynnikiem, zbliżającym nas ku jedności. Odrodzone PSL pod względem ideologicznym i programowym całkowicie zerwało z miłokajczykowską linią polityczną i twardo stanęło na gruncie zasad demokracji ludowej. Dlatego, gdy tylko zaistniała obustronna dobra wola, szybko dokonany będzie i stop ideologiczno-programowy i organiczny. Wyjdzie to na korzyść całego obozu demokracji. Poprzez fakt konsolidacji ruchu ludowego — wzmoczone zostaną siły demokracji, gruntującej ideały sprawiedliwości społecznej.

J. Z.



Widok z „Wałów Chrobrego“ w Szczecinie na Odrę — przy wejściu do zatoki morskiej. W głębi widzimy olbrzymi, nowoczesny magazyn zbożowy.

### Depesza PSL

## Do Generalissimusa Stalina Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA

W 31 rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej na Wasze ręce Generalissimuse składamy wielkiemu narodowi radzieckiemu życzenia dalszych sukcesów we wspólnym dziele budowania potęgi i pomyślności Jego wielkiej ojczyzny — kraju zwycięskiego socjalizmu, światowej ostoji pokoju, wolności, sprawiedliwości, postępu. Wielka Rewolucja Listopadowa nie tylko dała początek nowego, lepszego życia narodów Związku Radzieckiego, ale stała się natchnieniem, otuchą i nadzieją mas ludowych całego świata w ich walce z kapitalistycznym niewolnictwem i barbarzyńskim panowaniem imperializmu.

Zdobyte tej Wielkiej Rewolucji dały narodom Związku Radzieckiego olbrzymią siłę, przy pomocy której pod Waszym genialnym dowództwem zdołały one złamać potęgę hitlerowskiego barbarzyństwa, przynieść wyzwolenie udrczonym przez faszyzm narodom, zatknąć zwycięskie sztandary na gruzach Berlina. Jako naj-

bliżsi sąsiedzi Związku Radzieckiego, złączeni z nim węzłami przyjaźni i sojuszu w całej pełni oceniamy wartość zdobyczy Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Nasze wyzwolenie, nasz dzisiejszy, suwerenny byt państwowy w historycznych granicach naszej siedziby narodowej są w głównej mierze dziełem heroicznego, zwycięskiego pochodu Armii Czerwonej.

Nasze bezpieczeństwo i możliwość pokojowej pracy na przyszłość oparte są o sojusz, przyjaźń i solidarność ze Związkiem Radzieckim.

Składając na Wasze ręce Generalissimuse życzenia w 31 rocznicę Rewolucji Listopadowej zapewniamy Was, że w walce o pokój, wolność i sprawiedliwość, której przewodzi Związek Radziecki, uczestniczy i uczestniczyć będzie polski świat pracy, a w nim pracujące masy chłopskie aż do ostatecznego zwycięstwa.

Za Polskie Stronnictwo Ludowe  
Sekretarz Naczelny Prezes  
(—) Kazimierz Banach (—) Józef Niecko

## Delegacja NKW PSL i NKW SL u ambasadora Lebediewa

W sobotę, dnia 6 listopada rb. do Ambasadora ZSRR przybyły delegacje wszystkich organizacji politycznych, zawodowych i społecznych z życzeniami w 31 rocznicę Rewolucji Listopadowej.

Na ręce Ambasadora Lebediewa złożyli również życzenia przedstawiciele PSL i SL. W skład delegacji NKW PSL wchodził:

Prezes Józef Niecko, Sekretarz Naczelny — Kazimierz Banach, Z-ca Sekretarza Naczelnego — Stanisław Koter.

W skład delegacji NKW SL wchodził: Prezes Minister Wincenty Baranowski oraz Zastępcy Sekretarza Generalnego — pos. Aleksander Juszkiewicz i Viceminister Tadeusz Rek.

## Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych Komunikat o wspólnym posiedzeniu KCPPR i CKWPPS

W środę, 3-go listopada br., odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie KC PPR, CKW PPS i zaproszonych działaczy partii.

Przemówienia, poświęcone akcji przygotowawczej do Kongresu Zjednoczeniowego obydwu partii robotniczych, wygłosili: generalny sekretarz KC PPR ob. Bolesław Bierut oraz generalny sekretarz CKW PPS ob. Józef Cyrankiewicz. Następnie uchwalono jednomyślnie zwołać Kongres Zjednoczeniowy obydwu partii do Warszawy na dzień 8-go grudnia b. r. Obrady Kongresu potrwać około 5 dni, tj. do 13 grudnia br.

Jednomyślnie ustalono następujący porządek dzienny Kongresu Zjednoczeniowego:

1. Podstawy ideologiczne Zjednoczonej

Partii — referat ob. Bolesława Bieruta; koreferat Józefa Cyrankiewicza.

2. Bilans gospodarki Polski Ludowej i wytyczne 6-letniego planu rozbudowy — referat Hilarego Minca.

3. O statucie i zadaniach organizacyjnych Zjednoczonej Partii — referat Romana Zambrowskiego; koreferat Henryka Świątkowskiego.

4. Wybór władz naczelnych Zjednoczonej Partii.

Z kolei ob. Zambrowski zreferował założenia projektu statutu przyszłej partii.

Po dyskusji postanowiono przyjąć przedłożony projekt statutu za podstawę, projekt ten ogłosić i wezwać członków obydwu partii do zgłaszania uwag i poprawek do projektu statutu.

## Z Cuklu: Poznajmy Socjalizm

# Twórcy socjalizmu — K. Marks, Fryderyk Engels

Karol Marks, słusznie jest uważany za twórcę nowoczesnego, naukowego socjalizmu. Dzięki niemu dopiero socjalizm otrzymał mocną podbudowę teoretyczną, co wpłynęło decydująco na jego dalszy rozwój. Dzięki Marksowi socjalizm stał się tym czym jest obecnie — to jest wszechstronnie rozbudowaną doktryną społeczną i gospodarczą, odznaczającą się wielką zawartością i logiką wewnętrzną.

Marks był niewątpliwie jednym z najgenialniejszych umysłów swego stulecia, a jako twórca socjalizmu zwanego od jego nazwiska „marksistowskim” wywiera nadal olbrzymi wpływ na masy pracujące całego świata. Dla świata pracy walczącego o wyzwolenie „marksizm” stał się wyznaniem wiary, a zarazem drogowskazem kierującym ku lepszemu jutru.

Zanim zajmiemy się dziełem Karola Marksa, dorobkiem jego genialnego umysłu przyjrzyjmy się najpierw jego życiu, co nam pozwoli lepiej zrozumieć tę wielką postać bojownika o prawa ludu pracującego. Obok Marksa zajmujemy się również życiem jego najbliższego przyjaciela i współpracownika Fryderyka Engelsa, który w historii socjalizmu zajmuje również poczesne miejsce, aczkolwiek nie tak wybitne jak Marks.

Karol Marks urodził się w Trewirze w Niemczech dnia 5 maja 1818 r. Ojciec Marksa był adwokatem i pochodził z rodziny żydowskiej. W latach od 1835 — 1841 młody Karol Marks studiował na uniwersytecie w Bonn oraz w Berlinie nauki społeczne, historię i filozofię. W tym czasie wielki wpływ na Marksa wywarły dzieła znakomitego filozofa niemieckiego Hegla. W r. 1841 Marks uzyskał doktorat filozofii na uniwersytecie w Jenie.

Po ukończeniu studiów Karol Marks rozpoczął starania o profesurę, ale ze względu na swe lewicowe przekonania spotkał się z niepowodzeniem. W ów czas poświęcił się dziennikarstwu i począwszy od r. 1842 objął stanowisko redaktora postępowego pisma wychodzącego w Kolonii pod nazwą „Rheinische Zeitung” (Gazeta Reńska). Zdecydowanie radykalny kierunek, jaki Marks jako redaktor nadał temu piśmie był przyczyną, że wkrótce musiał ustąpić z tego stanowiska, zaś gazetę zamknęto. W tym czasie Marks poznał Fryderyka Engelsa, który stał się jego najbliższym współpracownikiem i przyjacielem.

W r. 1843 Karol Marks żeni się z Jenny von Westphalen i wkrótce wyjeżdża wraz żoną do Paryża. W Paryżu Marks poznał wybitnego myśliciela i pisarza francuskiego, socjalistę Prudhona, który wprowadził go do grona rewolucyjnie nastroszonej młodzieży pochodzącej ze wszyst-

kich krajów Europy. Pod wpływem tego międzynarodowego i socjalistycznego środowiska ukształtowały się ostatecznie poglądy Marksa.

Marks próbuje wydawać w Paryżu lewicowe pismo niemieckie pod tytułem „Deutsch-Französische Jahrbücher” ale bez powodzenia (ukazał się tylko jeden numer tego pisma). Za artykuły ostro krytykujące ówczesny rząd pruski Marks zostaje w r. 1845 na żądanie Prus wydalony z granic Francji. Po wydaleniu z Francji Marks udaje się do Belgii, gdzie wraz ze swym przyjacielem Engelsem bierze czynny udział w życiu postępowej emigracji międzynarodowej. Między innymi Marks zetknął się wówczas z emigracją polską.

W Belgii Marks wydaje książkę pod tytułem „Nędza filozofii” w której zwalcza poglądy socjalistycznego pisarza francuskiego Prudhona, określając je mianem „burżuazyjnego socjalizmu”. W tym samym czasie Marks napisał wspólnie z Engelsem duże dzieło o filozofii niemieckiej, nie zostało ono jednak wydane. Współpraca Marksa z Engelsem zacięła się znacznie w tym okresie, w związku z czym nastąpiła między nimi zupełna zgodność poglądów.

Zarówno Marks jak i Engels przystępują w r. 1847 do stowarzyszenia socjalistycznego założonego w Londynie, a noszącego nazwę „Związku sprawiedliwych”.

Epokowym dla rozwoju socjalizmu stał się rok 1847 w którym ukazał się słynny „Manifest komunistyczny”, wspólne dzieło Marksa i Engelsa. Manifest ten zawierał przede wszystkim niezwykle ostrą krytykę ustroju kapitalistycznego i mieszczaństwa, poza tym podkreślał międzynarodową solidarność proletariatu i wzywał masy pracujące do walki klasowej z dotychczasowymi ciemiężcami i wyzyskiwaczami. O wrażeniu jakie wywarł Manifest Komunistyczny na masy pracujące całego świata świadczy fakt, że został on przetłumaczony na przeszło 50 języków i rozszedł się w wielu milionach egzemplarzy.

W r. 1848 wybuchła rewolucja we Francji. Po rewolucji Marks przenosi się do Paryża i staje na czele „Związku Komunistów”. Wkrótce potem wyjeżdża do Niemiec i osiada w Kolonii, gdzie zaczyna wydawać „Neue Rheinische Zeitung” (Nową Gazetę Reńską). W piśmie tym Marks szerzył śmiało idee rewolucyjne, nie wiedz dziwnego, że już w r. 1849 wydawnictwo to zostało zamknięte, a Marks

oddany pod sąd. Sąd wprawdzie uniewinnił Marksa, ale został on zmuszony do opuszczenia Niemiec.

Początkowo przeniósł się Marks do Francji, rząd pruski zażądał jednak wydania go. Choć rząd francuski nie zgodził się na wydanie Marksa, ale jednak nakazał mu opuścić Paryż dając do wyboru: albo osiedlić się w Bretanii — kraju zdecydowanie przeciwnym socjalizmowi — albo z Francji wyjechać. Marks zdecydował się na to ostatnie.

Po przymusowym opuszczeniu Francji Karol Marks zamieszkał w Londynie, gdzie mimo bardzo ciężkich warunków materialnych (utrzymywał się z pracy dziennikarskiej) nie ustawał w pracy naukowej, pogłębiając swą wiedzę, a jednocześnie pisząc główne dzieło swego życia pod tytułem „Kapitał”.

Praca naukowa nie przeszkadza jednak Marksowi brać udział w życiu politycznym. W r. 1864 powstaje w Londynie „Międzynarodowe stowarzyszenie robotników” zwane inaczej „Międzynarodówka”. Główną rolę w tej Międzynarodówce odgrywał Marks (został jej sekretarzem). Charakterystyczne jest, że zebranie na którym postanowiono utworzyć tę Międzynarodówkę było zwołane dla wyrażenia sympatii Polsce walczącej wówczas z caratem.

Wiele wskazuje również na wybitny udział Marksa w powstaniu tak zwanej „Komuny Paryskiej” — rewolucji która wybuchła w Paryżu w r. 1871 po klęsce poniesionej przez Francję w wojnie z Niemcami. Podziwiać należy niezwykłą wszechstronność i niezwykłą pracowitość Marksa, który w swej działalności potrafił pogodzić tyle różnorodnych dziedzin.

Jednakże ten nadmierny wysiłek, łącznie z nieustannymi kłopotami materialnymi podkopały w końcu zdrowie i siły Marksa. Śmiertelna choroba (w r. 1881), a następnie córki załamały go ostatecznie. Dnia 14 marca 1883 roku Karol Marks umiera. Zaznaczyć należy, że dopiero w ostatnich latach, dzięki pomocy finansowej Engelsa, Marks mógł uwolnić się od braków i trosk materialnych i żyć stosunkowo dostatnio.

Na specjalne podkreślenie zasługuje stosunek Marksa do sprawy polskiej. O-tóż Marks był wielkim przyjacielem Polski. Przy każdej okazji wysuwał on na terenie międzynarodowym sprawę niepodległości naszej Ojczyzny. W związku z tym Joachim Lelewel złożył Marksovi publiczny hołd na jednym z wieców zwołanych w sprawie polskiej w Brukseli w

roku 1848 — jako żarliwemu obrońcy naszych spraw.

Jak już wspomnieliśmy głównym dziełem Karola Marksa był „Kapitał”. Wstępem do tego dzieła była broszura ogłoszona jeszcze w r. 1859 pod tytułem „Krytyka ekonomii politycznej”. Za życia Marksa ukazał się tylko I tom „Kapitału” (wydany w r. 1867). Składa się on z następujących części: I — Towar i pieniądz, II — Przemiana pieniądza na kapitał, III — V — Produkcja absolutnej i stosunkowej nadwartości, VI — Płaca robotnika, VII — Proces akumulacji kapitału. Dwa następne tomy II i III wydane zostały przez Engelsa już po śmierci Marksa z papierów pozostałych po nim. Ukazały się one w latach 1885 — 1894. Tom II „Kapitału” nosi tytuł „Proces cyrkulacji kapitału”, zaś Tom III „Proces ogólnej produkcji kapitalistycznej”. Za Tom IV „Kapitału” uważane są prace objęte tytułem „Teorie o nadwartości”.

W „Kapitale” Marks nie kreśli właściwie szczegółowego planu przyszłego socjalistycznego ustroju społecznego i gospodarczego, ale przede wszystkim zajmuje się wnikliwą analizą gospodarki kapitalistycznej, z której drogą nieuchronnej konieczności musi powstać socjalizm.

Najbliższym współpracownikiem i zarazem przyjacielem Marksa Fryderyk Engels urodził się dnia 20 listopada 1820 roku w Barmen (w Niemczech). Pochodził z zamężnej rodziny, był synem fabrykanta. Fryderyk Engels poświęcił się zawodowi kwiściemu, obok tego jednak zajmował się dziennikarstwem, pisywał do pism artykuły głoszące idee społecznego postępu.

W r. 1843 wyjechał do Anglii i osiadł w Manchesterze, gdzie trudnił się handlem. Jednocześnie nawiązał ścisły kontakt z socjalistycznymi ugrupowaniami angielskimi. Po dwuletnim pobycie w Anglii Engels przeniósł się wraz ze swym przyjacielem Karolem Marksem do Brukseli i Paryża. W r. 1847 wstąpił wraz z Marksem do „Związku sprawiedliwych”. W r. 1848 wyjechał wspólnie z Marksem „Manifest komunistyczny”.

W czasie rewolucji 1848 r. bierze czynny udział w walkach toczących się w Palatynacie i Badenii (południowo-zachodnie Niemcy), zaś po upadku rewolucji przeniósł się na stałe do Anglii.

Fryderyk Engels jako wybitny pisarz socjalistyczny jest bardzo ceniony dla swego niezwykle jasnego i logicznego umysłu. Pozostawił po sobie wiele prac naukowych.

Wydaniem wszystkich dzieł Karola Marksa i Fryderyka Engelsa zajmuje się założony w r. 1920 w Moskwie „Instytut Marksa-Engelsa”.

## Rozpowszechniajcie i prenumerujcie Tygodnik «Chłopi i Państwo»

St. Sz.

## CO SŁYCHAĆ W KRAJU

### DELEGACJA PSL W PALMIRACH

Dnia 2 listopada br. delegacja Prezydium NKW PSL pod przewodnictwem kol. Jana Dębskiego udała się do Palmir, gdzie złożyła wieńce na grobach śp. marsz. Macieja Rataja i śp. Mieczysława Niedziałkowskiego.

### JAN WIEŚ CZCI PAMIĘĆ —

#### BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ!

W przeddzień święta umarłych — 1 listopada o g. 17 we wsi Głewice, pow. Nowogard, uczczono pamięć i oddano hołd, przed przędznią mogiłą nieznanego żołnierza Armii Radzieckiej — bojownikiem poległym w walce z najazdem hitlerowskim.

Z inicjatywy Zarządu Koła PSL powstała myśl uczczenia pamięci nieznanego żołnierza, którą zrealizowano przy współudziale przedstawiciela miejscowej komórki PPR i kierowniczką Szkoły Powszechnej.

Samotną mogiłę z 1945 r. leżącą przy drodze poza wsią oczyszczono z darni, obłożono cegłą i podsypano wyżej ziemią, aby przybrała odświętny wygląd.

O zamiarze sprzed szkoły wyruszył orszak z dziatwą szkolną na przedzie, niosącą zieleń i kwiaty i delegacje miejscowych Stronnictw PSL, PPR i ZSCh z wiankami zieleń, które złożono na mogile bohatera. Następnie oddano hołd przez zachowanie minutowej ciszy. Nad mogiłą okolicznościowe krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele partii, wspominając o krwi wspólnie przelanej, żołnierzy polskich i radzieckich, a przyjaźń zawarta przez poległych bohaterów, jest testamentem — przyjaźni żywych.

W podniosłym nastroju, odchodząc połączniano bohatera. UCZESTNIK

### WOJEWÓDZKA KONFERENCJA Kobiet PSL w RZESZOWIE

W dniach 21 i 22 listopada br. w lokalu Wojewódzkiego Zarządu PSL w Rze-

szowie odbędzie się dwudniowa konferencja Kobiet działaczek PSL województwa rzeszowskiego.

Początek konferencji o godz. 10-tej.

### DLA CHORYCH NA PŁUCA ROLNIKÓW

We Włodzimierzowie koło Piotrkowa uruchomione zostało nowoczesne sanatorium dla chorych na płuca. Zakład ten jest pierwszą w Polsce państwową stacją doświadczalną dla leczenia gruźlicy wśród rolników. Subsydiowany jest on wyłącznie przez Ministerstwo Zdrowia.

Stacja jest wyposażona we wszystkie niezbędne urządzenia dla tego rodzaju zakładów leczniczych.

Do sanatorium kieruje chorych rolników Ministerstwo Zdrowia. Część łóżek jest zarezerwowana przez piotrkowską ubezpieczalnię społeczną.

### POŻAR WE WSI ZALESIE

25.X wybuchł groźny pożar we wsi Zalesie, gm. Siennica, powiat mińsko-mazowiecki w zagrodzie ob. Jana Antosiewicza. Pożar w krótkim czasie rozprzestrzenił się i ogarnął cztery gospodarstwa

Spaliło się szesnaście budynków wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty obliczane są na około 15.000.000 zł.

W gaszeniu pożaru brało udział 8 oddziałów straży pożarnych. Dopiero po 4-godzinnej akcji ratowniczej ogień został zlokalizowany.

### ROZBUDOWA

#### WODOCIĄGÓW WIEJSKICH

W trosce o dostarczenie dla osiedli wiejskich dobrej wody, rejonowe kierownictwa robót wodno-melioracyjnych, podległe Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych, wybudowały w r. 1948 — 262 studnia wiejskie, które obsługują ponad 1.000 gospodarstw chłopskich.

W trakcie budowy znajduje się jeszcze około 800 studzien, które będą oddane do użytku już w najbliższym czasie. Ponadto w roku bieżącym dla osiedli wiejskich w woj. poznańskim i krakowskim wykańcza się budowę 3 wodociągów.

Sumy, wydatkowane na budowę wodociągów i studzien dla wsi, wynoszą — 14.573.000 zł. (kredyty skarbowe i bankowe), a wartość uzyskanych świadczeń od zainteresowanych w postaci dobrowolnego szarwarku wynosi 1.440.000 zł.

## O bliskim zjednoczeniu ruchu ludowego

Prezes bratniego Stronnictwa Ludowego Wincenty Baranowski udzielił przedstawicielowi SAP wywiadu na temat bliskiego zjednoczenia ruchu ludowego.

Wywiad ten poniżej podajemy w całości:

wypowiedzi przedstawicieli Władz Naczelnych PSL na łamach pism, zjazdach i odprawach aktywów wojewódzkich, a ostatnio na Radzie Naczelnej — przekonują nas, że odrodzone PSL przemyślało i uznało słuszność linii politycznej radykalnego ruchu ludowego, który w oparciu o przodujące partie robotnicze dąży wspólnie do gruntownej przebudowy naszego ustroju w kierunku pełnej sprawiedliwości społecznej dobrobytu mas pracujących na wsi i w mieście.

Sprawy spółdzielczości na wszystkich jej szczeblach, a więc spółdzielczości spożywczej, wymiany i produkcji, zostały ostatnio przez aktywny SL i PSL w czterodniowych wspólnych naradach w dniach 18—21 października rb. przemyślane, pogłębione i uzgodnione.

Tym bardziej zbliża nas to do siebie i umożliwia współpracę wysiłków nad realizacją tak wielkich zadań.

Jeżeli mówimy o harmonijnym współdziałaniu Władz Naczelnych i wojewódzkich SL i PSL, to trzeba dodać, że w terenie, na dole, nie wszędzie przedstawia się ono różowo, ani prosto. Trafiają się jeszcze członkowie obu stronnictw, którzy nie zdążyli się przestawić psychicznie, którzy nadal tkwią w oparach ideologii agrarystycznej.

## Współpraca stronnictw chłopskich w Lubelskiej Cz. 2. 1946

Współpraca Stronnictw Chłopskich na terenie wojew. lubelskiego zacieśnia się coraz bardziej. Ma ona już ustalone formy organizacyjne, jak również polityczną i gospodarczą płaszczyznę współdziałania.

Wojew. Komisja współdziałania na posiedzeniu w dniu 22 września przyjęła szeroko zakreślony plan współpracy dotyczący szczebla organizacyjnego wojewódzkiego i wszystkich szczebli organizacyjnych w dół.

Postanowiono w najbliższym czasie zorganizować konferencje powiatowe w dniach 17 i 24 października z udziałem po 30 działaczy powiatowych i gminnych ze strony obu Stronnictw we wszystkich powiatach. Ponieważ referentami na konferencjach tych mieli być działacze wojewódzcy obydwóch stronnictw, zorganizowano dnia 11 października naradę z udziałem około 15 przedstawicieli PSL i SL.

Narada miała na celu uzgodnienie też do referatów powiatowych, oraz przedyskutowanie różnych spraw interesujących oba Stronnictwa. Obrady odbyły się w lokalu PSL w Lublinie, przy ul. Kościuszki 4. Otworzył zebranie kol. Wiceprezes Wojew. Zarz. PSL Stanisław Kubas. Przewodniczył kol. Wiceprezes Wojew. Zarz. S.L. poseł Majkutewicz Władysław. Referat wygłosił kol. Wiceprezes Kubas Stanisław, omawiając szczegółowo trzy zasadnicze sprawy

## Realna współpraca

W myśl uchwały Woj. Komisji Współdziałania P.S.L. i S.L. odbyło się wspólne zebranie Woj. Rady Ekonomiczno-Rolnej S.L. i P.S.L. w lokalu Zarządu Woj. S.L. w Szczecinie w dniu 30.IX. Kol. Jędrzejowski z S. L. i kol. Szałański z P.S.L. w swych przemówieniach podkreślili konieczność współpracy na odcinku gospodarczym wsi, bo tu nie ma i nie może być różnicy. Mówcy zgodnie podkreślili, że wspólne zebranie Wydz. Rolnych przyczyni się w dużej mierze do wcześniejszego połączenia. Następnie zostały omówione aktualne sprawy gospodarcze oraz

wyznaczone stałych lustratorów Woj. Rady Ekonomiczno-Rolnej, przydzielając każdemu jeden powiat.

Zebranie cechowała szczerą troską o podniesienie dobrobytu szerokich mas mało i średniorolnych chłopów.

Po wyczerpującym zreferowaniu spraw i ożywionej dyskusji utrzymanej w duchu koleżeńskim zebrani uchwalili rezolucję o współdziałaniu obu stronnictw w zakresie poprawy życia na wsi dla mało i średniorolnych chłopów, oraz zwalczania wyzyskiwaczy.

Jasiński Wł.

## Do Czytelników i Korespondentów

Ten numer naszego tygodnika „Chłopi i Państwo” musimy wydać w zmniejszonej objętości (8 stron) z braku odpowiedniego formatu papieru.

Wszystkich naszych korespondentów przepraszamy za opóźnione zamieszczanie nadawanych przez nich artykułów. Nawal materiałów o posiedzeniu Rady Naczelnej, z którymi chcieliśmy zaznajomić ogół naszych czytelników, tak nam zapełniał dział ogólny w naszym piśmie, że zmuszeni byliśmy odłożyć korespondencje z terenu na czas późniejszy.

Począwszy od tego numeru będziemy nadesłane z terenu korespondencje zamieszczać i prosimy o nadsyłanie dalszych wiadomości związanych z pracą PSL, życiem wsi i sprawami społecznymi.

REDAKCJA

## Chłopi kieleccyzyjni obradują

### nad sprawami wsi Państwa

W dniu 24 października br. odbyła się w Kielcach konferencja wojewódzka powiatowych i gminnych działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mimo niepogody przybyło do Kielc ponad 150 delegatów reprezentujących wszystkie powiaty. Naczelne władze PSL reprezentował członek prezydium NKW kol. Jan Dębski. Ponadto w konferencji wzięli udział pełnomocnicy do podatku gruntowego.

Konferencję zagał i jej przewodniczył prezes wojewódzki pos. St. Jagiełło.

Referat sytuacyjno-polityczny wygłosił przedstawiciel NKW PSL kol. Jan Dębski.

Z kolei zabrał głos wojewódzki pełnomocnik do podatku gruntowego i Funduszu Oszczędzania Rolnictwa, wyjaśniając zebranym, jak wielkie znaczenie dla Państwa ma podatek uiszczony w zbożu — FOR tworzy fundusze do inwestowania rolnictwa.

W dyskusji nad wygłoszonymi referatami przemawiali następujący koledzy: Cz. Poniecki z Kielc, Rogula z pow. kieleckiego, Janus z pow. buskiego, Kubat z pow. częstochowskiego, Stysiek z pow. radomskiego, Rembosz z pow. kieleckiego, Banaś z pow. kozienickiego, Treter z pow. jędrzejowskiego, St. Chaba, czł. Zarządu Woj. SL z Kielc, Włodarczyk z jędrzejowskiego, Orzeszek z Kielc, Stachowicz z pow. buskiego, Fulara z pow. pińczowskiego, Lipiec z pow. sandomierskiego, Brzeziński z pow. kieleckiego, Skuta z pow. buskiego, Pastuszka z pow. ilżeckiego i Kwiecień z Kielc.

W dyskusji poruszono nie tylko bolączki wsi, ale jasno i wyraźnie ustosunkowano się do najważniejszych problemów naszego życia politycznego i gospodarczego. Jeśli padały nawet słowa krytyki, to przecież były one powodowane troską o postęp i siłę naszego Państwa.

Wielu mówców podkreśliło (Banaś, Janus, Kwiecień i inni), że „dla nas, starych ludowców, sojusz ze Związkiem Radzieckim nie jest nowością. O konieczności sąsiedzkiej i przyjaźni współpracy ze Związkiem Radzieckim mówiliśmy przed wojną a więc wtedy, kiedy granatowa policja wsadzała nas za to do więzienia”. Okres ostatniej wojny wymownie świadczy o słuszności chłopskich usiłowań. Polska bez sojuszu ze Związkiem Radzieckim była pionkiem w cudzej grze politycznej i padła ofiarą intryg imperialistów anglosaskich. Banaś podkreślił, że

— „Związek Radziecki gwarantuje nam sze granic i niepodległość, mamy w nim przyjaciela”.

Stwierdzono, że Polska konsekwentnie realizuje ustrój sprawiedliwości społecznej — pokonując ogromne trudności, odbudowuje zniszczenia wojenne, podnosi postęp techniczny i zmierza do pełnej sprawiedliwości społecznej na wsi i w mieście. — „Gwarancją dalszego postępu jest władza w rękach mas pracujących, a podstawą tej władzy jest sojusz chłopsko-robotniczy”. Reakcja usiłuje ten sojusz rozbić i dla tego — „szczyje chłopów na robotników, a robotników na chłopów”. Polska zniszczona działaniami wojennymi ma jeszcze wiele braków. Robotnikowi też było i jest ciężko, ale nie strajkował, wytrwał przy pracy z wiarą w lepszą przyszłość. Musimy i my wytrwać, a na pewno będzie lepiej”.

Współpraca z bratnim nam Stronnictwem Ludowym poświęcono również wiele czasu. Janus, Stysiek, Brzeziński, Lipiec i inni stwierdzili, że — „na dole pomiędzy chłopami z PSL a SL nie ma różnic — wspólne i bliskie są nam sprawy wiejskie cieszy nas to, że moment połączenia jest bliski”.

Prawie, że wszyscy mówcy dotykali zagadnień spółdzielczości produkcyjnej.

— „Chłopi spółdzielni produkcyjnej się nie boją. Tu nie idzie o ziemię, idzie o to, by chłop miał kawałek chleba” by w nowej formie gospodarczej jego praca była lżejszą, a jego życie było lepsze.

— „Dobrze, że Rząd z głosem chłopów się liczy — do przebudowy ustroju rolnego my chcemy wnieść swoje spostrzeżenia”. Przy katastrofalnym rozdrobnieniu ziemi kieleckiej, gdzie na głowę mieszkańca na wsi wypada zaledwie 69 arów, trzeba sobie postawić pytanie, co dalej? Jakże mają być dalsze drogi rozwojowe wsi polskiej? I na te pytania

chłop drobno i średniorolny nie ma innej odpowiedzi, jak tylko spółdzielczość produkcyjna.

— „Na wszystko jednak musi przyjść swój czas! Do tych wielkich przemian ustrojowych, które idą ku nam wielkimi krokami, chłop musi dorastać”.

— „Róbcie mądrze i ostrożnie, by doli chłopskiej ulżyć i by chleba było więcej, a my was poprzemy” — powiedział Treter, chłop z pow. jędrzejowskiego.

Chłop z natury jest nieufny, do wszystkich nowości podchodzi ostrożnie, nie zawsze przekonują go słowa, chce czynów. Jeśli na powstających spółdzielniach produkcyjnych oraz na majątkach państwowych wyniki gospodarcze będą dobre, to do nowych form gospodarczych nabiorą zaufania nawet ci najbardziej ostrożni.

W dalszej przebudowie ustroju rolnego muszą wziąć udział wszyscy — obok chłopów musi stanąć również i kobieta wiejska. Jej rola w życiu wsi jako gospodyni i matki jest niezmiernie ważną. Trzeba jej pracę domową tak zorganizować, by miała więcej czasu dla siebie i dla swego dziecka. — Zapowiedź powołania w najbliższym czasie Wydziału Kobięcego przy Zarządzie Wojewódzkim i niższych ogniwach organizacyjnych PSL przyjęto z uznaniem. Kobiety wiejskie nie mają dużego doświadczenia organizacyjnego, trzeba im w terenie pomóc i służyć dobrą radą.

W celu upowszechnienia wychowania obywatelskiego należy skierować młodzież wiejską do ZMP i SP, jako jedynej organizacji społeczno-wychowawczej. Troskliwą opieką należy otoczyć ChTPD, TUL oraz szkolnictwo zawodowe.

Więć z zadowoleniem powitała szeroko zakrojoną akcję zmierzającą do oczyszczenia szeregów ZSch, Spółdzielczości oraz Rad Narodowych z elementów wrogich dla demokracji ludowej oraz dla spekulantów i kapitalistów wiejskich. Do tej pory nasza gotowość do współpracy w tych instytucjach często w dolnych ogniwach była odrażona.

Podatek trzeba płacić, bo jest to obowiązek obywatelski. — „Ludzie biedni płacą nieraz ostatnie grosze” — natomiast bogaci wykorzystują swe znajomości i stosunki w gminie i od tych obywateli się uchylają. Są oporni płatnicy, ale nie zawsze podatek jest rozłożony sprawiedliwie, zdarzają się wypadki, że czynnik biurokratyczne popełniają nadużycia”. Na te wszystkie bolączki i zapytania dotyczące podatku gruntowego — odpowiedział Pełnomocnik Wojewódzki, prosząc zebranych by o wszystkich nadużyciach i niewłaściwościach mu donoszą, a winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Sporo czasu poświęcono walce klasowej na wsi. W województwie kieleckim jest tylko około 1% gospodarstw wiejskich ponad 10 ha lecz pojęcie wyzyskiwacza i kapitalisty wiejskiego nie łączy się z ilością posiadanych hektarów. Formy wyzysku człowieka przez człowieka na wsi są bardzo różne, trzeba je wskazać i nazwać po imieniu. Często wyzyskiwaczem może być ten, co ma mało ziemi. Są nieroby, którzy pozajmowali płatne stanowiska w różnych instytucjach, w żadnej się z obowiązków nie wywiązują, ale biorą po kilka pensyj. Błędem byłoby nazywanie kapitalistą chłopą średniorolnego tylko dlatego, że płaci FOR.

Po obszernej dyskusji, która toczyła się przeszło 5 godzin, zabrał głos referent kol. Jan Dębski, z przyjemnością stwierdzając, że dyskusja w całej rozciągłości potwierdziła słuszność linii politycznej obecnego NKW Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Po zamknięciu dyskusji, kol. Miernik odczytał rezolucje, które zostały przez zebranych jednomyślnie przyjęte.

Uchwały konferencji kieleckiej solidaryzują się ze słuszną linią polityczną Naczelnych Władz odrodzonego PSL oraz z uchwałąmi ostatniej Rady Naczelnej. Precyzują one jasno i wyraźnie stanowisko do wszystkich problemów politycznych, społecznych i gospodarczych, szeregiem omawianych w referatach i dyskusji.

## Plany spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej

Rok 1949 na odcinku handlu nabiałem, jajami i drobiem niezawodnie będzie przełomowym. Plan gospodarczy spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej przewiduje, że w przyszłym roku całą nadwyżkę mleka, jaj i drobiu, jaką będzie mieć wieś do zbycia, skupią spółdzielnie. W tym celu ma być znacznie rozbudowana sieć spółdzielni i punktów przerobu, a szczególnie punktów skupu artykułów hodowlanych. W każdej gminie ma powstać 3 punkty skupu. Prowadzić je będą ludzie odpowiednio przeszkoleni na kursach, które zaczną się już w listopadzie b. roku.

Widać z tego, że nareszcie spółdzielczość z rozmachem zabiera się do opanowania handlu w tej ważnej dla rolnictwa dziedzinie.

Przyszłość naszego rolnictwa zależy od rozwoju hodowli zwierzęcej. Nie mamy bowiem warunków, byśmy mogli się zadowolić produkcją zbóż. Jeszcze dłuższy czas w rolnictwie będziemy mieli tyle ludzi, że dla nich trzeba będzie szukać dodatkowej roboty, by ich najpełniej w ciągu roku zatrudnić. Tę pracę zapewnić może tylko wysoko postawiona hodowla bydła, drobiu, świń. Dalej — nastawienie warsztatu rolnego na hodowlę prosto prowadzi do zmiany upraw w gospodarstwie, do rozszerzenia upraw okopowych i motylkowych kosztem zbóż. Oczywiście to nie zmniejszy ilości zbóż, gdyż większa ilość obornika i płodozmian zapewnią wyższe plony z ha.

Z której strony byśmy nie spojrzeli na rolnictwo, wszędzie dochodzimy do hodowli zwierzęcej, której rozwój, powoduje postęp rolnictwa, a dalej wzrost dobrobytu ludności wiejskiej.

Otóż rozwój hodowli zapewnić może tylko dobrze zorganizowany zbył i związane z nim opłacalne i stałe ceny. Zrozumienie tego nie jest trudne. Jeśli rolnik chce produkować więcej mleka, jaj czy drobiu, musi ponieść pewne nakłady: np. poprawić obórę czy kurnik, by zwierzętom zapewnić lepsze warunki pomieszczeniowe, zdobyć wartościowszy materiał hodowlany, lepiej zwierzęta karmić, zapewnić im opiekę lekarską itd. To też nastawiając się na mleczarstwo czy drobiarstwo z góry musi wiedzieć, co będzie z tego miał.

Otóż przy handlu prywatnym było to niemożliwe. Znamy z okresu przedwojennego jak to było z cenami masła i jaj nawet niezależnie od wahań sezonowych. Jednego roku było drożej, drugiego taniej. Dlaczego tak było nikt nie

umiał powiedzieć. Prywatny handel nabiałem i drobiem był dojad terenem najbardziej rozwiniętej spekulacji, która nie tylko pozbawiała chłopów należnej mu ceny, ale, dezorganizując rynek, uniemożliwiała mu przejście z prymitywnej, ekstensywnej hodowli na hodowlę nakładową. Krów było tyle, ile sobie latem mogli naskubać trawy, a zimą starczyło dla nich słomy. Podobnie było i z drobiem.

Otóż zbył oraz stałe i opłacalne ceny na nabiał, jaja i drób zapewnić może tylko spółdzielczość mleczarsko-jajczarska. Dlaczego? Gdy idzie o stałość cen w prosty sposób: mając do dyspozycji odpowiednie magazyny, chłodnie i kredyty może w okresach zwiększonej podaży, gdy istnieje skłonność do spadku cen, skupić produkty po cenie opłacalnej dla rolnictwa i zamagazynować ich część po to, by w okresie zmniejszonej podaży wypuścić ją na rynek i zapobiec wzrostowi ceny.

Opłacalność zapewnić może spółdzielczość z kilku względów. Przede wszystkim mając do dyspozycji nowoczesnie wyposażony aparat może najlepiej i najtańiej pośredniczyć między producentem i spożywcą. Następnie może wykorzystać wszystkie produkty uboczne, które w handlu prywatnym stanowią odpadki bezwartościowe. Wchodzi tu: twaróg z odłuszczonego mleka, mrożona masa jajowa z jaj ostatnich, krew, podroby, pierze i puch. Przy wielkim i zorganizowanym przerobie na straty idzie bardzo mało, to też rolnicy mogą uzyskać większą cenę.

Wreszcie tylko spółdzielczość jest w stanie najlepiej rozwiązać sprawę eksportu. Zagranica kiego towaru nie chce kupić. Skupując masę towarów można z nich wybrać te, które odpowiadają t. zw. standardowi eksportowemu czyli wymaganiom kupców zagranicznych. Stosując tę metodę spółdzielczość mleczarska już po wojnie wyrobiła sobie markę dobrego eksportera jaj i drobiu i przed naszym drobiarstwem otworzyła duże możliwości rozwoju. Możliwości ulokowania na dobrych warunkach nadwyżki produkcji hodowlanej zagranicą — jest koniecznym warunkiem, by zapewnić opłacalność cen.

Te wszystkie względy całkowicie przemawiają za spółdzielczym handlem nabiałem i drobiem. To też na plan spółdzielczości oprowadzania tego skupu musi wieś odpowiedzieć sprzedażą swych produktów tylko spółdzielniom. W interesie wsi plan ten musi być wykonany. (j)

oraz w podniesieniu poziomu ich pracy dla dobra pracujących chłopów i robotników. Szereg mówców, zabierających głos w dalszej dyskusji, dotknął aktualnych zagadnień życia politycznego i społecznego, bolączek terenowych oraz zadań, stojących przed Stronnictwem w przebudowie ustroju rolnego oraz w walce z likwidacją pozostałości kapitalistycznego wyzysku na wsi.

Po zakończeniu dyskusji kol. Kołodziejek — w imieniu Komisji Matki — przedstawił Zjazdowi kandydatury do władz powiatowych.

Zgodnie z tymi wnioskami powołano jednomyślnie na Prezesa PSL w powiecie Grójeckim kol. Ludwika Skowrona, zaś na członków Zarządu Powiatowego wybrani zostali kol. kol.: Kołodziejek Władysław, Zawiliński Edward, Tejchman Edward, Lenarczyk Jakub, Lipiec Stefan, Pachocki Stefan, Zelman Jerzy, Grzesiak Ludwik, Szewczyk Stefan, Szumigłowski Jan — zastępcy: Zatorski Stanisław, Dominiak Władysław, Zelman Jan, Keczek Stanisław, Perzyna Stanisław.

Do Komisji Rewizyjnej powołano kol. kol.: Machalowskiego Adama, Leduchowskiego Henryka i Żółcika Adolfa.

Następnie Komisja Wnioskowa przedłożyła Zjazdowi rezolucje, uchwalone jednocześnie, w których między innymi czytamy:

„Zebrani w dniu 24 października 1948 r. w Grójcu na Zjeździe Powiatowym Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z uchwałami Rady Naczelnej z dnia 4 października 1948 r. stwierdzają, że całkowicie solidaryzują się ze stanowiskiem Rady Naczelnej“.

Pieśnią „Gdy Naród do boju“ zakończono całodzienną obradę.

Uczestnik.

## Piękny Zjazd Powiatowy w Starogardzie

W dniu 10.X zjechali się bardzo licznie chłopcy do Starogardu na swój Zjazd. O godz. 11-ej Prezes Powiatowy kol. Smałek Zbigniew zagał Zjazd przy czym powitał przybyłych gości z N. K. W. P. S. L. kol. Madejczyk, z pow. Kom. P. P. R. ob. Tomajera, Prezesa Zarz. Pow. S. L. ob. Rogożę, z S. D. ob. Brzozowski, Przew. Pow. Rady Związków Zawodowych ob. Wiliński, z Z. M. P. ob. Pięgowski, Przewodniczącego Pow. Rady Narodowej ob. Toruńska, Przedstawiciela Starosty Powiatowego ob. Piernicki, Prezesa Związku Gminnych Spółdz. Samopomocy Chłopskiej ob. Łysakowski, Sekretarza Zarządu Wojewódzkiego P. S. L. kol. Śmielaka.

Przewodniczącym Zjazdu został wybrany jednomyślnie kol. Gułowski Bonifacy z Klonówki, do prezydium weszli kol. kol.: Bukowska Gertruda, Rafalski Bernard, Spichalski Andrzej i Cholewa Adolf.

Przybyli goście składali zjazdowi życzenia, a następnie kolega wiceprezes N. K. W. P. S. L. Madejczyk Jan wygłosił dłuższy referat ideowo-polityczny przerywany często oklaskami słuchaczy.

Po referacie odczytano nadeszłe życzenia Wicewojewody gdańskiego ob. dr. Podhorskiego-Piotrowskiego, który ze względów służbowych na zjazd przybyć nie mógł.

Do Komisji Matki weszli kol. kol.: Kamiński Józef, Goluński Feliks, Mandziara Józef, Wętrowski Jan, Czarniecki Franciszek, Łepka Franciszek, Prabucki Alojzy, Piotrkowski Wacław, Prabucki Bernard.

Następnie prezes kol. Smałek złożył sprawozdanie, po którym przystąpiono do sprawozdania Komisji Rewizyjnej wygłoszonego przez kol. Wilińskiego Leona z postawieniem wniosku o udzielenie ustępującemu Zarządowi skwitowania, co jednomyślnie zebrani na Zjeździe uchwalili.

Nad referatem i sprawozdaniami wy-

wiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. kol.: Śmielak, Dunajski Ksawery, ob. Wiliński, Kamiński Władysław, Spichalski Andrzej, Stobba Jan, Kociński Franciszek, Cholewa Stanisław.

Wyrazem dyskusji jest uchwalona rezolucja.

Do Zarządu Powiatowego weszli przez głosowanie jednomyślnie kol. Szczepański Marceł z Klonówki — Prezes, jako członkowie kol. kol.: Smałek Zbigniew, Korynt Stanisław, Cholewa Ad., Prabucki Alojzy, Wiliński Leon, Mandziara Józef, Goluński Feliks, Brzoska Alfons, Nering Stanisław, Drawski Florian, Bukowska Gertruda, Rafalski Bernard, Makowski Michał i Pryba Leon.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol.: Spichalskiego Andrzeja, Zięgerta Jona i Czarnieckiego Franciszka.

Do Sądu Partyjnego weszli kol.: Gułowski Bonifacy, Piotrkowski Wacław i Prabucki Bernard. Jako delegatów na Zjazd Wojewódzki wybrano kol. kol.: Korymba Stan., Dunajskiego Ksaw. i Mandziarę Józefa.

W wolnych głosach poruszano sprawy: klasyfikacji ziemi, powoływania do służby Polsce, mienia poniemieckiego i opuszczonego, szeptanej propagandy, wyborów do Samopomocy Chłopskiej, gospodarki majątków Państwowych, które należy oczyścić z elementu wstecznego. Kol. Kamiński przedstawia wypadek gdzie opodatkowano sprzedaż sztuki inwentarza podatkiem obrotowym. Wyjaśniono, że jest to nie słuszne, gdyż produkcja rolna jest wolna od tegoż.

Po wyczerpaniu porządku obrad Zjazd zakończono odśpiewaniem Roty.

Zjazd odbył się w podniosłym nastroju, przy udziale 253 chłopów przybyłych licznymi wozami ubranymi zielonią.

Przewodniczący Zjazdu Gułowski Bonifacy Sekretarz Gołębiewski Jan

## Powiatowy Walny Zjazd PSL w Tczewie

Walny Zjazd Powiatowy PSL który odbył się w Tczewie w dniu 24.X. zgromadził do 160 chłopów PSL-owców, którzy na Zjazd przybyli z najbardziej oddalonych stron powiatu tczewskiego. W zjeździe braли udział: przedstawiciel Sekretariatu Naczelnego PSL kol. redaktor Wasilewski, przedstawiciele Woj. Zarządu w Gdańsku kol. Kamiński i Śmielak, oraz miejscowi przedstawiciele Starosty i partii politycznych, PPR, SL, Pow. Rady Nar. i Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację.

Zjazdowi przewodniczył prezes Zarządu Pow. kol. Kogut, który zagał zebranie i powitał przybyłych na zjazd. W przemówieniach powitalnych przedstawiciele partii politycznych podkreślili znaczenie sojuszu chłopsko-robotniczego i życzyli pomyślnych obrad.

Referat o historii ruchu ludowego z uwzględnieniem przebudowy ustroju rol-

nego wygłosił z ramienia Woj. Zarządu PSL kol. Kamiński.

Po referacie kol. Kamińskiego, prezes Powiatowy kol. Kogut złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu oraz sprawozdanie kasowe.

Po sprawozdaniu kasowym Komisja Matka przedstawiła listę członków kandydatów do nowego zarządu na czele z kol. Kogutem, jako prezesem nowego Zarządu oraz kandydatów Komisji Rewizyjnej i Partyjnego Sądu. Lista została przyjęta przez zebranych jednomyślnie.

Po wyborze zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja i na wysokim poziomie. Po dyskusji wygłosił referat polityczny z ramienia NKW PSL kol. redaktor Wasilewski, naświetlając dobitnie aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze na arenie międzynarodowej i wewnętrznej. Na zakończenie zjazdu odśpiewano Rotę.

Stanisławek J.

## PSL na Pomorzu Zachodnim

W niedzielę 3.X w lokalu własnym odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego P.S.L. w Człuchowie. W zebraniu uczestniczył z ramienia Wojewódzkiego Zarządu P.S.L. kol. Wawrzyniak St., który omówił sprawy polityczne i sprawy przebudowy ustroju rolnego. W dyskusji zabierali głos wszyscy obecni, podkreślając szkodę, jaką wyrządza szeptana propaganda chłopom. Zebrani w imieniu chłopów powiatu człuchowskiego apelują do

chłopów z całej Polski, aby na szeptaną propagandę odpowiedzieli wykonaniem Jesiennej Akcji Siewnej z nadwyżką. Następnie zgodnie z porządkiem dziennym obrad kol. Król, Sekretarz Powiatowy, omówił sprawy organizacyjne na terenie powiatu. W dyskusji nad sprawozdaniem postanowiono zwołać Powiatowy Walny Statutowy Zjazd po ukończeniu siewów i wybierek w dniu 7 listopada br.

## Złożmy dar na Pomoc Zimową

Zbliża się zima, a więc okres, którego najwięcej boją się biedni ludzie. Ludzi tych mamy po wojnie wiele. Są to ci wszyscy, którzy sami nie są w stanie zapracować na siebie (tj. dzieci-sieroty, kalecy, chorzy i starcy), a nie mają bliskich, którzy by się nimi zaopiekowali. Państwo wiele robi, by ulżyć ich doli, lecz ma za mało środków, by już teraz zapewnić wszystkim dostateczne środki utrzymania. Tu musi przyjść z pomocą społeczeństwo.

Właśnie w październiku i w listopadzie odbywa się na wsi zbiórka darów w na-

turze na Pomoc Zimową. Każde gospodarstwo niezawodnie odwiedzą członkowie Komitetów zbiorczych z prośbą o złożenie daru w zbożu czy w ziemiakach.

Ofiary są dobrowolne, określenie wysokości zależy od ofiarodawcy, lecz jako normy orientacyjne przyjęto 1 — 4 kg. zboża i od 5 do 10 kg. ziemniaków. W zamian darów w naturze można dać ofiarę w pieniądzu.

Nie zamykajmy drzwi przed zbierającymi dary. Dajmy tyle, ile możemy dać, by pomóc potrzebującym.

## Powiatowy Zjazd PSL w Grójcu

W niedzielę 24.X. odbył się w Grójcu Statutowy Zjazd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W obradach wzięło udział około 150 delegatów kol. PSL oraz przedstawiciele NKW i Zarządu Wojewódzkiego PSL w Warszawie — kol. kol. Kaluba, Makowski i Nidek.

Prezes tymczasowego Zarządu Powiatowego, kol. Ludwik Skowron otworzył obrady.

Po ukonstytuowaniu Prezydium Zjazd powitał goście — Sekretarz Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Robotniczej ob. Mikołajczyk, Prezes Zarządu pow. bratniego Stronnictwa Ludowego, ob. Przytocki oraz przedstawiciel powiat. Zarządu ZMP — w serdecznych słowach życząc zebrany pomyślnych obrad.

Z kolei przedstawiciel Nacz. Sekretariatu PSL kol. Wł. Kaluba w dłuższym referacie omówił wyczerpująco ostatnie uchwały Rady Naczelnej PSL oraz zadania stojące przed ruchem ludowym.

W toku dalszych obrad Zjazdu, przybyli w międzyczasie Starosta Powiatowy ob. Bartoszek, powitał serdecznie zebranych, dokonując zarazem przeglądu aktualnych zadań, stojących przed władzami państwowymi i samorządowymi w powiecie, oraz apelując do działaczy Stronnictwa, aby brali jak najaktywniejszy udział w życiu organizacji publicznych i w usprawnieniu

### WOJEWÓDZKI ZJAZD PSL

odbędzie się w dniu 14.XI.48 r. w GDAŃSKU POWIATOWE ZJAZDY PSL

odbędzie się

w dniu 14.XI.48 r.

w WADOWICACH, woj. krakowskie;

w RADOMIU i KOZIENICACH, woj. kieleckie;



# GŁOS matki

## Dziecku sierocie wojennej

W czasie ostatniej wojny wróg uporczywie i systematycznie niszczył nasze rodziny. W masowych łapaniach i aresztowaniach ginęli nasi ojcowie i matki, zapelniali się nimi więzienia i obozy. Wróg nie szczędził w swych morderczych sposobach niszczenia ludzi i naszych dzieci. Tysiące dzieci polskich oderwanych od rodziców, od własnego rodzinnego domu wywożono do obozów koncentracyjnych. Tysiące zginęło w strasznych męczarniach pozostawiając na zawsze nieukończony ból w sercach matek, tysiące przeżyło nie doczekawszy się powrotu wywiezionych na poniewierkę i śmierć rodziców.

Te dzieci pozbawione rodziców, sieroty wojenne, spotykane licznie w każdym środowisku należy otoczyć specjalną opieką, by w jakis sposób wynagrodzić im krzywdę wyrządzoną przez los, zastąpić im rodziców, stworzyć dom, którego nie mają.

Państwo nasze poprzez Kuratora i Inspektoraty przychodzi z wydatną pomocą dzieciom osieroconym i rodzinom zastępczym. Państwo podjęło akcję zakładania domów wychowawczych dla dzieci-sierot, które własnego domu nie posiadają, starając się przy tym, by domy te nie tylko dawały dziecku dach nad głową i wyżywienie, ale ażeby o ile tylko możliwe najlepiej zastępowały mu dom rodzinny i od tego domu jak najmniej się różniły.

W tej chwili na terenie całego kraju w 792 Domach Dziecka wychowuje się 46.500 sierot. Z pomocą państwu przyszedły tu instytucje społeczne opiekujące się dzieckiem przez zakładanie własnych Domów Dziecka.

Nie wszystkie sieroty jednak wychowują się w Domach Dziecka. Wiele z nich ma bliższą lub dalszą rodzinę, która się nimi zajęła, wiele wzięła pod swoją opiekę ludzie obcy. Opiekunów dzieci osieroconych zwie się rodzinami zastępczymi.

Na rodzinę zastępczą nadaje się każda rodzina znajdująca się w możliwie dobrych warunkach materialnych, która z pełną odpowiedzialnością za los dziecka podejmie się opieki nad nim. Po zabraniu sieroty do siebie należy natychmiast zawiadomić o tym nauczycieli, szkoły powszechnej, którzy z polecenia Inspektoratów Szkolnych opiekują się rodzinami zastępczymi na wsi. Nauczyciel wyznaczony na opiekuna rodziny zastępczej ma za zadanie dopilnowanie by opieka nad dzieckiem była należąca, a w miarę potrzeby udzielana jest pomoc finansowa. Często się zdarza, że istnieją jeszcze takie rodziny zastępcze, które nie są zarejestrowane, o których nikt nie wie, nad którym nikt dotąd nie ma nadzoru. Obowiązkiem każdego środowiska jest zgłaszanie takich rodzin, aby mogły otrzymywać taką pomoc jaką otrzymują wszystkie dzieci osieroczone. W chwili obecnej jest zarejestrowanych 73.000 rodzin zastępczych.

Oprócz wielkiej liczby sierot pełnych, opieki wymagają dzieci pozbawione jednego z rodziców, półsieroty, których matki osamotnione, obciążone nieraz liczną gromadką dzieci borykają się z losem, by jakoś je wyżywić i wychować.

## NOWE TROJACZKI

W nędznej chłopskiej izbie w Peimiu u Figielów przyszły na świat we wrześniu b.r. trojaczki. To niecodzienne wydarzenie budzące zwykle podziw u ludzi a radość i dumę matek, nie przyniosło radości matce trzech córek. Bo i jakże ma się radować biedna matka, gdy oprócz trojaczek ciasną izbę napelnia

l tym niepełnym sierotom państwo stara się przyjść z pomocą organizując punkty dożywiania, kolonie, półkolonie i obozy, otwierając sanatoria i prewentoria dla ratowania ich zdrowia. We wszystkich tych placówkach pierwszeństwo mają jednak dzieci pozbawione pełnej opieki rodzicielskiej.

Opieka nad dzieckiem sierotą nie może się ograniczyć do jakiejś doraźnej pomocy. Nie wystarczy zająć się chwilowo dzieckiem, ale trzeba je wychować, trzeba się nim opiekować dokąd się nie usamodzielnia i samo będzie mogło na siebie pracować. Trzeba mu dać fachowe przygotowanie do pracy.

Dzieci potrzebujących pomocy i opieki jest jednak zbyt dużo, aby wszystkie zostały objęte opieką państwa. Na wsi opiekę nad dziećmi sierotami rozciąga Ch.T.P.D., ale istnieje jeszcze bardzo wiele takich dzieci, które nie zostały objęte ani opieką państwa ani Ch.T.P.D. Takimi dziećmi musi się zająć środowisko, w którym dziecko się znajduje, a jeśli nie jest w stanie zorganizować stałej opieki dziecku, winno mu przyjść z pomocą przez wyszukanie rodziny zastępczej. Umieszczenie dziecka w odpowiedniej rodzinie zastępczej jest dla dziecka rzeczą bardzo ważną. Rodzina, która podejmuje obowiązek wychowania dziecka osieroconego musi sobie zdawać sprawę, że nie bierze dziecka po to, aby mieć z niego korzyści osobiste i materialne w postaci pracownika. Musi mieć na względzie tylko dobro dziecka oraz własne zadowolenie i radość, że może mieć oddanego sobie przyjaciela i człowieka, który wyrasta na użytecznego obywatela państwa i narodu. Opiekunowie winni mieć właściwy stosunek do dziecka oparty na wzajemnym szacunku i zaufaniu, stwarzać atmosferę przyjaźni, by wytworzyły się mocne więzy miłości rodzinnej, starać się o to, by dziecko zdobywało właściwe wartości na przyszłą drogę życia.

W dniach od 7 — 14 października Międzynarodowy Związek Pomocy Dzieciom organizuje „Tydzień Dziecka Sieroty Wojennej”. Polska jako członek tego Związku zgłosiła swój udział w tej akcji.

W czasie tego tygodnia poświęconego sprawom dziecka — sieroty wojennej musimy sobie uprzytomnić że nie wszystkie jeszcze dzieci polskie rozproszone po świecie w czasie wojny wróciły do Polski, że ponad 100.000 naszych dzieci przebywa w Niemczech, Indiach, Anglii, Afryce Południowej i innych krajach, a rząd nasz napotyka na trudności w sprowadzeniu ich do kraju. Całe społeczeństwo, któremu los dzieci polskich nie jest obojętny musi się domagać jak najszybszego powrotu wszystkich dzieci do kraju.

Rozzejrzyjmy się w okół siebie, by nie cierpiało nędzy, opuszczenia ani jedno dziecko pozbawione rodziców. Podwójnie zwielokrotnijmy wysiłki, dajmy tym dzieciom co jeszcze same dać możemy i starajmy się o pomoc dla nich wszędzie.

Pomoc dla dzieci sierot wojennych to nie jałmużna, to nasz obywatelski obowiązek.

Stanisława Młodożeńcówna

Tym bardziej, że gospodarstwo Figielów zostało zniszczone i zrabowane przez Niemców w grudniu w 1944 r. w czasie pacyfikacji za przechowywanie polskich partyzantów. A i w tym roku nieszczęście nie ominęło biednej rodziny Figielów, wiosenna powódź zalała pola niszcząc zboże prawie doszczętnie. Matka Figielowa narodziny trojaczek uważa również za prawdziwe nieszczęście. Świadczą o tym chociażby te jej słowa pełne goryczki: „bogatemu trzy cielęta a biednemu trojaczki”.

Obecnie trojaczki wraz z matką, która po porodzie czuła się bardzo wyczerpana, znajdują się w szpitalu. Troskliwej opieki lekarskiej wymaga szczególnie jedno z dzieci chore i wątłe. Starsze pozostałe w domu rodzeństwo cieszy się po dziecinnie z narodzenia trzech siostrzyczek a ojciec martwi się gdzie będą spały po powrocie ze szpitala, w co je ubierze i czym wyżywi.

Pierwszą doraźną pomoc rodzinie Figielów okazało Ch.T.P.D. Pomoc ta jednak nie jest wystarczająca. Położenie tej rodziny wymaga zorganizowania stałej i planowej opieki nad nią, zarówno opieki lekarskiej dla matki i niemowląt jak i pomocy materialnej dla całej rodziny. Trzeba, by losem trojaczek zajęły się i inne instytucje jak np. Samopomoc Chłopska i Opieka Społeczna itp. A przede wszystkim z pomocą tą nie oglądając się na innych winna pośpieszyć każda kobieta, która rozumie nędzę i niedolę i chciałaby własną ręką ochronić bezradne maleństwa od zguby i biednej matce oszczędzić zmartwień o los swych dzieci.

Podajemy adres matki trojaczek:

Marla Figiel

Wieś i poczta Peim k/Myslenic wojew. krakowskie.

## Książka na codzień

Sprawa czytelnictwa na wsi nadal jednak przedstawia się źle. Są wszędzie, gdzie istnieją biblioteki, gdzie korzystać z nich staje się powszechnym zwyczajem, ale większość naszych wsi nie czyta wcale lub czyta bardzo mało. Mniej niż mężczyźni na wsi czytają kobiety. tłumaczy się to powszechnie tym, że kobiety zajęte pracą w gospodarstwie domowym mniej mają wolnego czasu, lub nie posiadają go wcale. Jednak w okresie jesieni i zimy, gdy skończy się robota w polu można sobie w ciągu dnia poradzić z robotą w gospodarstwie, a długie wieczory poświęcić na czytanie. Często się zdarza, że kobiety, zwłaszcza starsze nie umieją czytać, lub posiadają tę umiejętność w stopniu nie pozwalającym na płynne czytanie, a co za tym idzie rozumienie treści tego co się czyta. W każdej wsi znajdują się kobiety bardziej świadome, rozumiejące potrzebę czytania. Obowiązkiem tych kobiet jest nie tylko czytanie dla własnej korzyści czy przyjemności, ale zorganizowanie pomocy w nauce czytania kobietom, które chcą się nauczyć czytać, i zachęcanie do czytania kobiet, które tych chęci nie wykazują. Najlepszym sposobem zachęcania do czytania jest wspólne głośne czytanie książek ciekawych i pożytecznych. Łatwo w ten sposób rozbudzić zamilowanie i ciekawość do książki w osobach przysłuchujących się czytaniem książkom.

Najpowszechniej czytanimi i najłatwiej dostępnymi książkami na wsi są książki t. zw. beletrystyczne, należące do literatury pięknej. Są to powieści, nowele, opowiadania. Czytając różnego rodzaju powieści

oprócz korzyści jakie wnosimy z poznawania życia własnego narodu, czy życia innych nieznanych nam krajów i ludów, ich zwyczajów i obyczajów, czyli ich kultury, doznajemy wiele przyjemności. Książka potrafi nas oderwać od szarego, codziennego życia, pozwoli zapomnieć o nigdy niekończących się troskach i kłopotach, przeniesie nas w inny lepszy świat, nauczy na wzorach innych przedstawionych w powieści ludzi zorganizować sobie lepiej życie we własnych warunkach, w swoim domu.

Istnieją jeszcze książki naukowe, poświęcone różnym dziedzinom życia i nauki, wyjaśniające zjawiska występujące w otaczającym nas świecie, w życiu ludzkich społeczeństw, omawiające różne odkrycia naukowe. Istnieją również książki popularnonaukowe np. psychologiczne, pedagogiczne, które w sposób przystępny, popularny poruszają poważne zagadnienia życia społecznego, wychowania człowieka itd. One pozwolą nam poznać psychikę człowieka, rozwój psychiki naszych dzieci, co ułatwi nam wniesienie w świat przeżyć dziecka, zrozumienie jego przeobrażenia, potrzeby, pozwoli nam rozumnie i świadomie kierować jego wychowaniem.

Przy wyborze książek do czytania musimy się kierować własnymi zainteresowaniami, brać pod uwagę nasze przygotowanie, abysmy nie zaczęli czytania od wielkich ksiąg naukowych, które bez uprzedniego przygotowania wydadzą nam się trudne, niezrozumiałe, i nie ciekawe.

## Wchodzimy do władz Samopomocy Chłopskiej

Zbliża się okres wyborów do Zarządów Samopomocy Chłopskiej. Na mocy uchwały Zarządu Głównego Samopomocy Chłopskiej z dnia 18.IX. br. 25 procent członków nowo wybranych Zarządów Gromadzkich, Gminnych i Powiatowych mają stanowić kobiety. Po przeliczeniu biorąc pod uwagę ilość wszystkich Zarządów w całym kraju wypadnie liczba około 40.000 kobiet, które trzeba wybrać do Zarządów Samopomocy na stanowiska prezesów, wiceprezesów lub członków Zarządów. Jest to liczba duża. Sprawa ta dla kobiet wiejskich ma olbrzymie znaczenie. Udział w władzach Samopomocy Chłopskiej pozwoli kobietom wpływać na to co się na wsi dzieje, zmusi do czynnego udziału w życiu gromady, do troszczenia się nie tylko o

sprawy swojej rodziny, swego gospodarstwa, ale o sprawy całej gromady, gminy, powiatu. Kobiety członkinie Zarządów będą mogły mieć nie tylko głos doradczy w sprawach związanych z działalnością Samopomocy Chłopskiej, ale będą mogły wpływać w sposób decydujący na bieg tych spraw. Dlatego nie należy uchylać się od brania na siebie obowiązków spadających na członków Zarządów, a na kandydatki do władz Samopomocy wysuwać takie kobiety, które zasługują na zaufanie całej gromady, które dały się poznać jako uczelne i rzetelne jednostki spośród biednych i średniorolnych w dotychczasowej pracy społecznej na terenie wsi.

## Duma kobiet bułgarskich

Każdy naród ma swoje bohaterki, zasłużone kobiety, którym się szczeni i jest z nich dumny. Do takich kobiet należy żyjąca współcześnie i pracująca n ostrudzenie dla dobra swego narodu bohaterka ludu bułgarskiego Coła Dragojczewa. Całe jej życie związane jest z walką narodu bułgarskiego o wolność i demokrację. W roku 1923 Coła Dragojczewa dostaje się do więzienia za udział w powstaniu ludu bułgarskiego przeciwko faszystowskiemu rządowi Cankowa. Na skutek amnestii zostaje uwolniona, ale po kilku miesiącach wolności w 1925 r. zostaje znów uwięziona za działalność antyfaszystowską. Bita i torturowana przez policję cywilną i wojskową młczy i nie wydaje ani jednego nazwiska. Zostaje skazana na śmierć. Wyrok przyjmuje ze spokojem i czeka na jego wykonanie. Nowa amnestia zmienia wyrok śmierci na dożywotnie więzienie. I znów po 8-miu latach beznadziejnego, więziennego życia wychodzi na wolność. Po tylu cierpieniach nie rezygnuje jednak z walki o swoje i swojej partii idee. Znow bierze czynny u-

dział w nielegalnej robocie partyjnej aż do 1941 roku. Umieszczona w kobiecym obozie koncentracyjnym przez bułgarskich faszystów, ucieka i staje znów do dalszej pracy jako przedstawicielka partii we Francji i Ojczyźnie. Po raz drugi wydano na nią wyrok śmierci, tym razem zaoczny.

Zwycięstwo ludu bułgarskiego odniesione w powstaniu w 1944 r. przynosi wolność i sławę dla Coły Dragojczewej.

Dziś Coła Dragojczewa ma 48 lat. Jest ministrem poczty i telegrafów, jako pierwsza w historii Bułgarii kobieta - minister, jest przewodniczącą Ludowego Związku Kobiet Bułgarskich, jest posłanką do parlamentu i przewodniczącą Rady Naczelnej dziecięcej organizacji bułgarskiej.

Czym stało się jej imię dla narodu bułgarskiego, świadczy słowa pisarza Bułgarii Ludmilla Stojanowa: „W nowym społeczeństwie imię tow. Coły Dragojczewej brzmi jak wezwanie do boju i przemawia do milionów robotników i chłopów językiem heroizmu w walce o szczęśliwe życie naszego narodu”.

# OSWIATA, KULTURA

## Granice analfabetyzmu

Organizujemy walkę z największą złą naszego życia społeczno-kulturalnego. Jest nią analfabetyzm pod wieloma postaciami: dosłowny i formalny, nieformalny ale istotny jak i pierwszy — powrotny, uwstecznienie kulturalno-oświatowe równie analfabetyzmem i analfabetyzmem obywatelski. Wszystkie one, pomijane w statystykach za wyjątkiem pierwszego, decydują o opóźnieniu wsi pod względem kulturalnym jak i gospodarczym, politycznym jak i organizacyjnym, samorządowo-obywatelskim jak i zdrowotnym. Wykazy mówiące o 15 czy 20% analfabetów na wsi nie są w zgodzie z rzeczywistością. Biorąc za podstawę oceny umiejętność czytania i pisanie nie wchodzi one w sprawę na jakim poziomie osobnik tę umiejętność posiada.

Były kiedyś „dawne czasy“, w których sztuka samego podpisania się znaczyła tyle co umiejętność pisania w ogóle; umiejętność czytania książki do nabożeństwa oznaczała umiejętność korzystania ze słowa drukowanego. Dzisiaj te oceny wyglądają zgoła inaczej: analfabeta jest ten, kto nie umie czytać i pisać o tyle biegle i poprawnie, że pisanego on sam, a jeszcze częściej inni odczytać nie potrafią, a czytane sam nie rozumie i drugiemu zrozumiałe przeczytać nie potrafi. Cóż to za umiejętność czytania i pisanie z której ani czytający, ani ktoś inny skorzystać nie może?

Znający dobrze wieść wiedzą, że tak „czytających i piszących“ jest w niej sporo. Znacznie więcej niż wykazują formalne statystyki analfabetów. Człowiek nie rozumiejący podczas czytania prostej treści, nie umiejący posługiwać się piśmem w potrzebach życia powszedniego, nie może uchodzić za pełnowartościowego obywatela. Przecież życie współczesne i jego rewolucyjne przemiany trafiają do człowieka w znacznej części za pośrednictwem słowa drukowanego, które trzeba umieć nie tylko

czytać ale i rozumieć. Inaczej jednostka jest kulturalnym kaleką, pozbawionym głównego narzędzia, pozwalającego orientować się w sprawach życia.

Podział na analfabetów i nie analfabetów sprzed wielu lat nie może mieć zastosowania w dzisiejszych warunkach. Trzydzieści lat temu np. ilość ludzi umiejących czytać i pisać w Polsce była znacznie mniejsza niż dziś, ale i wymagania kulturalne a przede wszystkim społeczno-polityczne i obywatelskie były też zgoła inne niż dziś. Dlatego i sposób oceny (kryterium) analfabetyzmu było inne niż obecnie.

Stwierdzić wypada, że pomiędzy analfabetami formalnymi i nieformalnymi, lecz mimo to faktycznymi jest najczęściej tylko ta różnica, że tych drugich znacznie trudniej nauczyć czytania i pisanie niż pierwszych wskutek zastarzałych nałogów, jakie posiadają oni w dziedzinie tej nieopracowanej umiejętności. Wiedzą o tym nauczyciele z praktyki w pracy na kursach z dorosłymi.

W obecnych warunkach akcją kształcenia powinni być objęci nie tylko analfabeci całkowicie „niezawodni“, ale i utajeni, pozorni nie analfabeci. Liczba ich nie powiększa statystyki, dość przykrej, ale powiększa rozmiar klęski. A walczymy nie ze statystyką, lecz z klęską.

Stan analfabetyzmu u nas — jak z tego widać — jest znacznie więcej zawikłany i trudniejszy do ujęcia w liczby niż by się z pozoru wydawało. Winni o tym pamiętać organizatorzy walki z analfabetyzmem jak i pracownicy placówek na froncie tej walki. Tym samym wielkim wysiłkiem, jaki społeczeństwo i państwo podejmuje w tej sprawie, mogą być likwidowane przejawy wszystkich analfabetyzmów, bo wszystkie jednakowo są zgubne dla jednostek jak i społeczeństwa.

F. M.

## O pomoc uzdolnionym

Zdarzają się wypadki, że wybitnie uzdolnieni w dziedzinie artystycznej chłopcy, nie mając możliwości kształcenia się w odpowiedniej szkole, wkraczają na drogę samokształcenia. Trudna to i długa droga, najeżona licznymi trudnościami, ale przy silnej woli i wytrwaniu w raz podjętym zamierzeniu doprowadza do celu. Uzdolnieni i silni rozwijają swe możliwości twórcze do tego stopnia, że tworzą dzieła o nieprzemijającej wartości. Wyzywają się twórczo i przysparzają dóbr kulturalnych społeczeństwu.

Ale to są wyjątki.

Na ogół z uzdolnionymi bywa inaczej, szczególnie w tych wypadkach, kiedy możliwości na drodze samokształcenia są minimalne, kiedy trudności ze względu na brak podstawowego, elementarnego wykształcenia z miejsca nie pozwalają na samokształcenie. Wówczas najcenniejsze nawet uzdolnienia marnują się nie z winy uzdolnionych. Trudności, przechodzące siły uzdolnionych artystycznie jednostek powodują, że dobrze zapowiadający się twórcy z braku wiedzy ogólnej i fachowej załamują się i giną w zapomnieniu.

A szkoda!

Uzdolnione jednostki są zbyt cenne w życiu społecznym, żeby obojętnie przejść koło nich, zostawić je w zapomnieniu i nie udzielić im pomocy w dziedzinie kształcenia względnie samokształcenia. Czasem drobna pomoc, porada, skierowanie do odpowiedniej szkoły, pomoc w uzyskaniu stypendium decyduje o przyszłości uzdolnionego człowieka, o jego rozwoju i przyszłej twórczości. Wiedzą o tym dobrze nauczyciele, pracownicy oświatowi i społeczni. Nic też dziwnego, że raz po raz nawołują do zainteresowania się uzdolnioną młodzieżą. Wołają o stypendia dla niej, o tworzenie burs, internatów. I przyznać trzeba, że jeśli chodzi o młodzież, apel nie pozostał bez echa. Liczne organizacje społeczne, instytucje kulturalno-oświatowe samorządy i państwo przychodzą w miarę swych możliwości z pomocą. Nie jest to jeszcze na miarę potrzebale wyraźnie zmienia się w tym kierunku, by uczynić wszy-

stko, co mogłoby młodzieży ułatwić naukę w odpowiednich do zainteresowań szkołach.

Trudniej jest natomiast z uzdolnionymi wśród dorosłych, którzy ze względu na wiek, stosunki rodzinne i materialne nie mogą się kształcić w szkołach, a którzy w samorodnych poczynaniach twórczych wykazują nieprzeciętne uzdolnienia. A jest takich wielu.

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych R. P. ogłosiło ankietę, poprzez którą pragnie możliwie jak najwięcej zarejestrować tych „samorodnych twórców“, którzy nie mają fachowego przygotowania, a wyróżniają się uzdolnieniem. Z odpowiedzi, które zdążyły już nadejść, stwierdzić można, iż w Polsce jest wielu ludzi uzdolnionych w dziedzinie artystycznej, a mało z nich fachowo przygotowanych do pracy twórczej w umiłowanej przez siebie dziedzinie. Pragną się dokształcać, szukają fachowej pomocy, ale nie zawsze znaleźć ją mogą. Osamotnieni radują się nawet z otrzymania ankiety, wierząc, że przez nią może ktoś zainteresować się ich twórczością i przyjść im z pomocą. Czasem bywa i tak, że nie chcą swojej amatorskiej twórczości ukazać szerszemu ogółowi. Jakiś niepotrzebny wstyd ich ogarnia na myśl, że ktoś obcy źle o nich pomyśli, że posądzi o naiwność, że narażą się na ośmieszenie. W podobnych wypadkach wiadomości udzielają ludzie postronni, uważając zupełnie słusznie, że skoro ktoś się takimi ludźmi interesuje, to trzeba o znanych sobie „samorodnych twórcach“ zakomunikować. Zdarza się i tak, że najbliżsi w rodzinie zainteresują się twórczością krewniaka i zakomunikują o tym za pośrednictwem ankiety. Trudno się oprzeć pokusie, ażeby nie przytoczyć jednego ze „zgłoszeń“, które nadesłał syn o swoim ojcu. Czytamy tam (po poprawieniu błędów ortograficznych i gramatycznych), że „w związku z ogłoszeniem ankiety przez T.U.L.R.P. zgłaszam swego ojca, rzeźbiarza-samouka. Nie może (on) rozwinąć swych zdolności, nie posiadając fachowych wiadomości. Również stoi mu na przeszkodzie brak środków material-

nych i finansowych, aby mógł realizować swe zamierzenia. Jesteśmy pochodzenia wiejskiego i mieszkaliśmy na wsi aż do 1946 roku. W 1946 roku wyjechaliśmy wraz z ojcem na Ziemię Odzyskaną, gdzie otrzymałem pracę. Lecz zarobki są bardzo niskie, tak, że starczy ledwie na utrzymanie. Specjalnością ojca są obrazy i figurki świętych, które zdobią chaty wiejskie w naszej wiosce. Również (są) portrety wykonywane jako plakorzeźby oraz popiersia, laski zakopiańskie, ramki, kasety, szafki ozdobne do zegarów, w początkach dębane nożem, niezdarne, robione dorywczo: w dzieciństwie na pastwisku, w starszych latach w niedziele i dni deszczowe. Aż w roku 1937 została otwarta wystawa w Liskowie, powiatu kaliskiego, pod nazwą: „Praca i kultura wsi“. Na tej wystawie za swe eksponaty uzyskał dyplom. Eksponatami były: krzyż Nieznanego Żołnierza oraz obrazy Matki Bożej Bolesnej i Chrystusa w koronie cierniowej, plakorzeźba i postumenty chłopów zgaszonych życiem. Ojciec już posiada duża rzeźbiarskie i nimi się posługuje. Jednakże całkowicie nie może się poświęcić swej pracy,

gdyż obecnie ludzie mało się interesują rzeźbą, więc trzeba się chwycić każdego zarobku, trafiającego się, aby żyć. Proszę więc o zainteresowanie się pracą mojego ojca i przyjęcie mu z pomocą“.

Gończy apel syna o przyjęcie z pomocą ojcu-rzeźbiarzowi należy co najmniej ustokrotnie, ażeby uczynić zadość prósbom o pomoc fachową i materialną zgłaszającym się artystom „z Bożej łaski“. Niezawodnie wielu z nich po bliższym zbadaniu i ocenie okaże się zwykłymi miernotami, niemniej jednak wielu z nich przejawia rzetelny talent twórczy, godny największego poparcia ze strony społeczeństwa i państwa.

Odpowiedzi na ankietę Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych R. P. powinny zainteresować wszystkich, którzy mają w tej dziedzinie coś do powiedzenia. Po odpowiedniej selekcji zgłoszonych należałoby pomyśleć o realnej pomocy istotnie utalentowanym twórcom — samoukom, próbującym swych sił w różnych dziedzinach sztuki, a nie mogącym się kształcić w szkołach.

J. Makaruk.

## Wystawa polskiej sztuki ludowej w Moskwie

W salach Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie otwarto wystawę polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślono, że obecna wystawa przyczyni się jeszcze bardziej do utrwalenia związków kulturalnych pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską. Na przemówienia organizatorów wystawy odpowiedział ambasador RP. — Marian Naszkowski. Otwarcie wystawy miało bardzo uroczysty charakter. Przybyli na nią — z ramienia radzieckiego MSZ szef protokołu dyplomatycznego Mołoczow, naczelnik czwartego wydziału radzieckiego MSZ Aleksandrow, sekretarz odpowiedzialny Komitetu Słowiańskiego ZSRR Moczałow, za-

stępca przewodniczącego Komitetu do spraw sztuki przy Radzie Min. Kułozyn, rektor Akademii Sztuk Pięknych Gerasimow oraz wybitni przedstawiciele radzieckiego świata artystycznego i kulturalnego, Polonia Moskiewska, członkowie korpusu dyplomatycznego i dziennikarze.

Zastępca przewodniczącego Komitetu do spraw sztuki Kałozyn oświadczył w powitalnym przemówieniu, że otwarcie polskiej wystawy w Moskwie stanowi wymowny dowód braterskiej przyjaźni, łączącej oba narody. Wystawa świadczy również o ogromnych zdolnościach polskich mas ludowych, które — dzięki przeobrażeniu demokratycznym w Polsce — dopiero obecnie wychodzą w pełni na jaw.

## Stroje ludowe

Wychodząc z założenia, że wśród polskich wydawnictw naukowych i artystycznych nie ma odpowiednio opracowanego wydawnictwa z zakresu polskich strojów ludowych oraz na skutek zapotrzebowania społecznego ze strony teatrów amatorskich, zawodowych, szkolnictwa artystycznego i ogólnego, Ministerstwo Kultury i Sztuki, w porozumieniu i współpracą z Polskim Tow. Ludoznawczym postanowiło wydać barwny Atlas Polskich Strojów Ludowych.

Prace wykonawcze są prowadzone od dłuższego czasu przez Tow. Ludoznawcze, w skład którego wchodzi najwybitniejsi uczeni polscy.

Atlas ma reprezentować stroje ludowe wszystkich regionów z Ziemią Odzyskaną włącznie, będzie zawierać opisy, dokładne kroje, elementny ornamentacyjny według historycznych strojów oraz artystyczne kolorowe plansze.

## Domy towarowe sprzedają wyroby ludowe

Powszechnie Domy Towarowe zainteresowały się ostatnio wyrobami artystycznymi przemysłu ludowego. W związku z tym Dział Przemysłu Ludowego Centrali Spółdzielni Pracy dostarczył im próbną partię wzorów, jak: torebki, paski, portfele, jak również bogaty asortyment galanterii: kasetki ozdobne, podstawy do lamp,

talerze, tace oraz bransolety, popielniczki i biżuteria srebrna. Również narzutę, makaty, hafty, ręczniki, tkaniny obiciowe, poduszki dekoracyjne znajdują się wkrótce w specjalnie urządzonej dziale przemysłu ludowego i artystycznego we wszystkich punktach PDT.

## Z Uniwersytetu Ludowego w Brzeziu n/Odrą

W lesie „Na widoku“, w odległości 2 km. od Uniwersytetu Ludowego w Brzeziu odbyła się niedawno w sali domu turystycznego m. Raciborza uroczystość zakończenia V kursu letniego. Sala udekorowana była emblematami Z. M. P. i transparentami z napisem: „Zjednoczona Młodzież — fundamentem sojuszu chłopsko-robotniczego“.

Dość obszerne sala wypełniona była okoliczną ludnością. Wśród niej zjawiała się spora grupka b. słuchaczy. Kurs V ukończyło 44 osoby: 19 kobiet i 25 mężczyzn. Większość, bo 35 — to autochtoni z pow. raciborskiego, 9 z pow. rybnickiego. Pochodzenie społeczne chłopsko-robotnicze, przyszli z organizacji młodzieżowych: „Wici“, „Z. W. M.“, „OM-TUR“. Obecnie wszyscy, po zlocie we Wrocławiu — na którym byli — zadeklarowali się do Z.M.P.

Zagał uroczystość kierownik U. L. ob. Władysław Przybysławski, charakteryzując prace V kursu i słuchaczy, wśród których znalazła się młodzież z różnym przygotowaniem: od szkoły powszechnej (niemieckiej) do I roku uniwersytetu niemieckiego (med.).

Kilku słuchaczy wygłosiło referaty na temat bądź to osiągnięć własnych w U. L. bądź też zamierzeń na przyszłość. Referaty

akcentowały powrót do kultury polskiej i chęć ostatecznego zerwania z nalożonymi językowymi niemieczyzmy.

W części artystycznej pod kier. Ob. St. Przybysławskiej słuchacze wykonali kilka recytacji, odtęczyli wiankę śląskich tańców ludowych i odśpiewali znakomicie kilka pięknych pieśni chóralnych pod dyr. ob. Janickiego.

Ookolicznościowe przemówienia wygłosił: v-wojewoda A. Bożek, delegat T.U.L.R.P. St. Maniak, wizyt. M. Szeliga, literat Jan Wiktor odczytał fragment swej noweli na temat repolonizacji na Opolszczyźnie, w imieniu „Nowin Opolskich“ przemawiał ich redaktor, wreszcie ostatni — b. słuchacz U. L.

W całej tej uroczystości brzmiała nuta zadowolenia i radości z powodu zwiększania się gromady młodych, którzy dzięki U. L. wracają do kultury ojczystej. Duży odsetek tej młodzieży — jak świadczyły przemówienia — idzie po ukończeniu U. L. na różne placówki społeczne, samorządowe, spółdzielcze, biorąc czynny udział w dziele wstania Ziemi Odzyskanych w całość Rzeczypospolitej.

Ten główny swój cel — repolonizację — U. L. w Brzeziu n/Odrą, spełnia w sposób właściwy i skuteczny.

St. Jazdoniec.

# tygodnik gospodarczy

## Jak użyć preliminarz pasz

W hodowli zwierząt domowych popełniamy nieraz zasadnicze błędy, które można ująć w trzech głównych punktach:

1) ilość hodowanego inwentarza jest w stosunku do ilości produkowanej paszy niewłaściwa (częściej zresztą za duża niż za mała).

2) rozkład zarówno ilości, jak i jakości paszy w ciągu roku jest nie zawsze racjonalny, na początku zimy skarmiamy zbyt wiele, podczas gdy z wiosną zwierzęta głodują.

3) często nie uwzględniana należyć produkcyjność zwierząt powoduje np. w krów wytwarzanie mleka kosztem własnego organizmu.

Wymienione wady możemy łatwo nieraz usunąć, planując preliminarz pasz, to znaczy wyliczając równomiernego, określonego potrzebami rozkładu paszy na cały rok, a przede wszystkim na okres zimowy.

Można to uczynić z różną dokładnością, zależnie od potrzeb i umiejętności. Przede wszystkim jednak należy poznać samą jego istotę, co umożliwi rozwiązanie. Zasadniczą więc rzeczą jest sprawa szarmonizowania dwu podstawowych rzeczy. Musimy zdać sobie sprawę z ilości pasz, którymi możemy rozporządzać z jednej strony, oraz ilości pasz, jakie są nam potrzebne dla słusznego żywienia naszego inwentarza. Rzeczą gwarantującą wykonanie tak określonych wielkości jest rozłożenie w czasie dawkowanych ilości karmy.

Obliczenie ilości posiadanej paszy, np. w kwintalach nie jest dla doświadczonego gospodarza sprawą trudną. Trzeba sobie tylko zadać trud, by je sformułować. Zliczyć kolejnymi grupami, a więc przede wszystkim tręciwce, do których zaliczamy: owies, jęczmień, bobik, wykę, otręby itp. oczywiście liczymy tylko te ilości, które możemy skarmić, z góry odliczając ilości przeznaczone na spożycie, siew, sprzedaż i inne rozchody. Dalej wyliczymy ilości paszy soczystej, branej pod uwagę w postaci czy to zielonek, buraków, ziemniaków, marchwi, czy też kiszonek. Następnie zaliczamy wszelkie siano i koniczynę, w końcu zaś słomy, plewy, ewentualnie różne możliwe pasze, np. melasa.

Trudniejszą rzeczą jest obliczenie zapotrzebowania paszy dla inwentarza. Najlepiej byłoby gdybyśmy znali zasady normowania paszy, co ułatwiłoby nam całkiem dokładne wyliczenie z uwzględnieniem tuczu trzody, mleczności krów oraz ciężkiej pracy koni, na podstawie dość ścisłych wzorów i tablic. Jeśli jednak nie posiadamy tej umiejętności musimy uciec się do form prostszych. Konieczne jednak musimy możliwie dokładnie, na podstawie praktyki, lub zestawień podawanych często w kalendarzach i podręcznikach popularnych wyliczyć sobie ilości poszczególnych pasz dla każdej sztuki, uwzględnia-

jąc mleczność, pracę itd. Obliczanie to zaczynać będziemy od koni, gdyż ilość innych zwierząt możemy łatwiej regulować podczas, gdy jeszcze w dzisiejszych warunkach konie stanowią t. zw. „sztywną pozycję“, konieczną dla uprawy roli.

Przy obliczaniu okresu żywienia podzielimy dla większej dokładności na okresy — u koni na okres ciężkiej pracy, np. w jesieni podczas orki i zwózki, oraz okres prawie zupełnego odpoczynku w zimie, u krów okresy mleczności i bezmlecznego zacielenia. Wszędzie należy uwzględnić wagę zwierzęcia, która trzeba brać pod uwagę przy żywieniu. Np. dla krowy ważącej 500 kg. i dającej rocznie 2.500 l. mleka, na czas żywienia oborowego 210 dni (7 miesięcy) należy przewidzieć: 40 do 45 kwint. różnych soczystych pasz, 12 kw. koniczyny i siana, 9 kw. słomy i 2 kw. paszy tręciwej (otrąb i makuch).

Oczywiście pasze w odpowiednim stosunku mogą być i inne, jeżeli są one w gospodarstwie. Pozostałe 5 miesięcy w zakładzie liczymy, że krowa ta będzie się pasła, lub jadła zielonkę przy małym dodatku i jeżeli się doi — paszy tręciwej.

Podobnie obliczone ilości dla poszczególnych innych sztuk zliczamy razem, otrzymując ogólną ilość danych pasz. Należy po tym porównać nasz ostateczny rachunek zapotrzebowania z ilością posiadanej paszy. Tą drogą będziemy mogli zorientować się, których pasz nam wystarczy, które będziemy mogli sprzedać, a co trzeba dokupić. Oczywiście dokup niektórych pasz jest najłatwiejszy jesienią i w wypadku braku nie należy zwlekać. Na podstawie tego porównania możemy poza tym stwierdzić w wypadku np. dużego braku ogólnego pasz, że hodujemy za dużo krów, czy świń, lub że paszy nam zbywa i że trzeba stan inwentarza powiększyć.

Należy zwrócić nadto uwagę szczególną na słomę, która służy nie tylko jako pasza, lecz także w postaci ściółki. Oczywiście rozsądny gospodarz słomy nie sprzedaje, więc jeżeli obliczymy, że jej nie wystarczy, to od razu jesienią należy ją zakupić, gdyż później można jej nie dostać.

W końcu określone ilości paszy muszą być równomiernie zależnie od potrzeb wystarczyć na cały okres. Trzeba więc zimowy czas żywienia podzielić na miesiące, względnie nawet dni, ustalając ilości skarmionych zapasów paszy. Tą drogą uchronimy się od nieprzewidzianych braków w okresie wczesnej wiosny.

Tego rodzaju, choć prymitywne, wyliczenie preliminarza pasz, wprowadzi elementy planowania w gospodarstwie chłopskim, umożliwi podniesienie produkcji, uchroni od głodu niewinne zwierzęta, a gospodarza od troski. Rezultaty są warte trudu.

Stanisław Kubas

## Ochrona przed wścieklizną

Wścieklizna zwierząt szerzy się na terenie całego kraju. Ilość wypadków pokąsania ludzi przez psy wściekle, jak również ilość zachorowań zwierząt gospodarskich stale wzrasta.

Powyzsze wskazuje, że dotychczasowe sposoby zwalczania wścieklizny, oparte na przepisach administracji weterynaryjnej, nie dały pożądanego wyników. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wprowadza dodatkowo do akcji zwalczania tej zarazy jeszcze w roku bieżącym przymusowe szczepienie ochronne przeciw wściekliznie wszystkich psów w wieku powyżej 2-ich miesięcy, a to z uwagi na to, że jak wykazuje statystyka 80% wypadków wścieklizny powodują ukąszenia psów.

W ciągu roku kalendarzowego pies podlegać będzie jednemu przymusowemu szczepieniu. Akcja ta trwać będzie w cią-

gu trzech lat i doprowadzi do zupełnej likwidacji tej zarazy w kraju, o ile będzie dokładnie przeprowadzona.

W roku bieżącym poddane zostaną szczepieniu wszystkie psy na terenie m. st. Warszawy i pow. warszawskiego i woj. gdańskiego. Terminy szczepień podane będą osobno.

Psy niezarejestrowane i psy niezaszczepione będą bezwzględnie likwidowane.

Całe społeczeństwo powinno zrozumieć, że szczepienie psów przeciw wściekliznie wprowadza się w interesie ochrony zdrowia człowieka i zwierząt gospodarskich i wobec tego nie powinno być w kraju obywatela, który by nie poddał szczepieniu ochronnemu swego psa przeciw wściekliznie lub mógłby przeciwstawić się akcji likwidacji psów, wałęsających się i nieudpornionych przeciw tej zarazy.

## Gromadcy przodownicy weterynarii

Celem rozszerzenia opieki weterynaryjnej nad inwentarzem żywym, mało i średniorolnych chłopów Ministerstwo Rolnictwa i R. R. (Dop. Weterynarii) wydało w tych dniach okólnik powołujący gromadzkich przodowników weterynaryjnych.

Do obowiązków nowopowołanych gromadzkich przodowników weterynaryjnych będzie należała współpraca z sołtysami w

zakresie wykonywania przez sołtysów wszystkich czynności mających na celu zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz nadzór nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i koni.

Gromadcy przodownicy weterynaryjni mają obowiązek sygnalizowania sołtysowi lub lekarzowi weterynarii o miejscu nowopowstałym ognisk zarazy zwierzęcej, do-

pilnowania wykonywania wszelkich zarządzeń władz weterynaryjnych oraz współpracy z organami służby weterynaryjnej, instytucjami i organizacjami rolniczo-hodowlanymi.

Ponadto do czynności gromadzkich przodowników weterynaryjnych będzie należało udzielenie pierwszej pomocy weterynaryjnej w wypadkach nagłych chorób zwierzęcych.

Kandydatów na gromadzkich przodowników weterynaryjnych wyznacza gminna Rada Narodowa na wniosek zarządu gminy w porozumieniu z zarządem gminnym Z. S. Ch.

Celem zapoznania gromadzkich przodowników weterynaryjnych z ich przyszłymi zadaniami, powiatowe zarządy ZSCh oraz

powiatowe władze samorządowe zorganizują kursy szkoleniowe.

W programie kursów przewidziane są wykłady z zakresu anatomii, fizjologii zwierząt, higieny weterynaryjnej, zaraźliwych chorób zwierzęcych i chorób pasożytniczych oraz wykłady o udzielaniu pierwszej pomocy weterynaryjnej. Czas trwania jednego kursu obejmuje ogółem 36 godzin wykładowych.

Rozpoczynając pracę gromadcy przodownicy weterynarii zaopatrzeni będą w podręczne apteczki, zawierające niezbędne instrumenty i leki.

Przodownicy weterynaryjni są pracownikami społecznymi i wykonują swą pracę bezinteresownie. Natomiast pobierają opłaty za używane leki.

## Uporządkowanie rynku mięsnego

Od 1 listopada organizacja rynku mięsnego uległa dużym zmianom. Dotąd działały tu spółdzielnie zbytu zwierząt rzeźnych, spółdzielnie rzeźniczo-wędliniarskie, spółdzielnie zamknięte (służące do zaopatrzenia tylko pracowników fabryk itp.), spożywców, hurtownicy, legalnie handlujący żywcem, rzeźnicy i różnego rodzaju pośrednicy.

Aparat ten nie zdał egzaminu. Czasami w jednych okęgach pojawiało się za dużo kupujących, a w innych ich brakło, stąd powstawała sztucznie w jednym miejscu zwiększona podaż, a gdzieś indziej — popyt. W wyniku przychodziło do nieuzasadnionych przerzutów trzody, niewłaściwego wykorzystania środków lokomocji, jednym słowem, wytwarzał się na rynku mięsnym chaos.

Obecnie prawo zakupu trzody mają spółdzielnie zbytu zwierząt rzeźnych, od dział Centrali Mięsniej, koncesjonowane firmy prywatne, rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie w promieniu 10 km od miejsca położenia warsztatu.

Kupcy prywatni będą mogli trudnić się skupem, gdy uzyskają koncesję. Koncesji wydano 300 Przedsiębiorstwa małą wyznaczone tereny działalności tak, by sobie nie utrudniały pracy, lecz nie stworzo monopolu. Spółdzielczość organizuje spedy (punkty skupu). W tej chwili jest ich 1000, a niedługo będzie 1800 tj.

## Kredyty na zakup inwentarza

Na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt średnioterminowy z Państwowego Funduszu Ziemi w wysokości 146.250.000 zł.

Kredyt ten przeznaczony jest dla najbardziej potrzebujących małych i średnich gospodarstw rolnych na zakup inwentarza żywego w woj. lubelskim i rzeszowskim. Z kredytu tego nie mogą w żadnym wypadku korzystać większe gospodarstwa rolne.

Przy udzielaniu kredytów instytucje kre-

dytowe (Oddziały Banku Rolnego względnie Komunalne Kasy Oszczędności), pobierać będą od pożyczkobiorców skrypty dłużne, przy czym podania złożone przez pożyczkobiorców muszą być zaopiniowane przez Zarząd Gminy Zw. Sam. Chł. Wysokość kredytu dla jednego posiadacza drobnego gospodarstwa rolnego nie może przekraczać ceny rynkowej konia lub krowy. Kredyt udzielany jest na okres trzyletni z tym, że pierwsza rata płatna będzie w październiku 1951 r.

Wszystko to powinno zapewnić porządek na rynku mięsnym, co z kolei prowadzić będzie do ustalenia się warunków dla hodowli trzody, umożliwiając wprowadzenie do tej dziedziny kalkulacji, bez której trudno sobie wyobrazić racjonalną hodowlę. Czy organizacja rynku mięsnego jest czynnikiem wystarczającym by zapewnić stałość warunków hodowli trzody? Zdaje się, że nie. Dotąd dopóki każdy hodowca trzody będzie regulował ilość posiadanej trzody i jej jakość (mięśną, słoninową, bekonową) według własnej oceny sytuacji, stałych warunków nie da się wprowadzić. Uczy tego przykład zeszłoroczny. Ludzie, licząc, że na wiosnę ziemniaki będą b. drogie, zimą wybili maciory — a potem okazało się, że ziemniaków jest dość, a za mało świń. Takie i podobne błędy będą zawsze możliwe dopóki hodowcy nie przejdą na kontraktowanie świń, żeby nie hodować na ślepo, dla nieoznaczonego odbiorcy, który nie wiadomo co zechce dać (świnie to towar, którego nie da się zmagazynować i odczekać na lepszą cenę), lecz dla wyraźnie określonego odbiorcy, który zobowiązuje się z góry dać określoną cenę. Tylko wtedy można zapewnić stałość i sprzyjające warunki hodowli trzody. I do tego dążyć musimy. Obecne uporządkowanie rynku mięsnego niezawodnie stanowi ku temu wstępny krok.

## KRONIKA GOSPODARCZA

Wartość naszych melioracji rolnych (obwałowanie rzek, rowy, drenowanie) wynosiła około 190 miliardów zł. Wartość robót melioracyjnych, które nas jeszcze czekają, szacuje się na 530 miliardów złotych.

W r. 1947 ogólna powierzchnia uprawy ziemniaków wynosiła 2302 tys. ha, w 1948 r. — 2421 tys. ha, a w roku przyszłym ma wynieść 2470 tys. ha.

W roku przyszłym mamy wywieźć 3 tys. ton gęsi i 1000 ton indyków do Anglii. Indyki odpowiadające wymaganiom eksportowym, będą się cieszyć dużym powodzeniem.

Ogólna ilość rozproszonych nawozów sztucznych na sezon jesienny wyniosła 442 tys. ton, z tego fosforowych — 251 tys. ton, azotowych — 103 tys. ton i potasowych — 85 tys. ton. Drobnalnicy otrzymali 298 tys. ton, majątki państwowe i inne — 144 tys. ton.

Ostatnie dni października zaznaczyły się poważnym wzrostem wpał rolników na podatek gruntowy i Społeczny Fundusz Oszczędnościowy. Dziennie wpłaty sięgały prawie pół milarda zł.

Do Gdańska zawinęło szereg barek z cukrem eksportowym. Łączna waga przywiezionego cukru wynosi 1980 ton. Do końca b. m. Żegluga Polska ma przywieźć 6300 ton cukru.

Centrala Rolnicza Samopomocy Chłopskiej w Łodzi rozdzieliła między 71 ośrodków maszynowych 80 sieciarek rzeźowych, 18 siewników nawozowych, 6 młocarni, 1 lokomobile, 2 ciągników, 2 kultywatory, 11 zaprawiarek, 7 wialni, 4 silniki, 10 kopaczek, 19 żniwiarek i wiele innych.

Dotąd zbudowano u nas 3500 km wałów udrzecznych, dokonano regulacji rzek, kanałów i potoków, łącznej długości 7300 km, wykopano kanałów i rowów odpływowych na 520 tys. ha, rowów otwartych dla przeszło miliona ha, założono

drenowanie na 2 i pół miliona ha. Musimy jeszcze zbudować wałów 2 tys. km, uregulować 20 tys. km rzek, kanałów i potoków, przeprowadzić kanały i rowy odpływowe dla miliona ha, rowów otwartych dla 2 milionów ha i drenowanie na 4 milionach ha.

W Gdańsku, w tych dniach odbędzie się spuszczenie na wodę pierwszego morskiego statku w Polsce. Posiada on nośność 2540 ton i jest przeznaczony dla przewozu węgla i rudy. Statek otrzymał nazwę „Henryk Soliński“ tj. nazwisko przodownika pracy stoczni gdańskiej. Matką chręstną będzie żona Solińskiego.

W Warszawie obecnie mamy ponad 150 przodujących robotników budowlanych, którzy stale wyprzedzają ponad 200 proc. normy. Przy budowie pierwszego piętnego osiągnął Jan Trzciński, wyrabiając 508 proc. normy. Tygodniowo zarabla 10000 zł.

Fabryka maszyn „Siew“ w Zawidowie (woj. wrocławskie), przystąpiła do produkcji wozów. Fabryka poszukuje wykwalifikowanych stelmachów i kowali. Dla nowoprzybyłych zarezerwowano mieszkanie.

Fabryka chemiczna w Glessen (amerykańska strefa Niemiec), wyprodukowała tzw. witaminę T z ekstraktu drożdżowego. Powoduje ona b. szybki wzrost pszczoł. Dla ludzi nie nadaje się.

Zrzeszenia Architektów Moskwy otrzymały liczne zamówienia na projekty nowych wsi. Ostatnio opracowały one projekt osiedla kolchozów w Afłaju. Kolchoz wynagrodził na ten cel 7 milionów rubli. Osiedle będzie składać się z 150 3 izbowych domów z cegły. Przy każdym domu niewielki sad i ogród warzywny. Ponadto zostanie zbudowana elektrownia, klub, szpital, szkoła, ogródek dziecięcy, stadion sportowy, 30 kilometrów szosa łączy osiedle z najbliższym miastem



# ZYCIE ŚWIATA ZYCIE ŚWIATA ZYCIE

## Święto sił pokoju i postępu

Obchodzona uroczystość w dniu 7 listopada 31 rocznica Wielkiej Rewolucji Listopadowej na terenie całego Związku Radzieckiego, w krajach zaprzyjaźnionych ze Związkiem Radzieckim i przez świat pracy innych państw jest nie tylko wewnętrznym Świętem Narodowym narodów Związku Radzieckiego, ale posiada o wiele szerszy i głębszy charakter.

Narodowe Święto ZSRR stało się potężną manifestacją wszystkich tych, którym sprawa pokoju i zwycięstwo idei postępu, idei sprawiedliwości społecznej leżą głęboko na sercu, są ich troską i dążnościami.

Z tych też względów rocznica Wielkiej Rewolucji Listopadowej przerodziła się w manifestację sił, skupionych wokół ZSRR, a walczących i pracujących na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w świecie.

Manifestacje i obchody z okazji wspomnianej rocznicy wykazały, jak wielkim uznaniem, jak wielkim poparciem cieszy się polityka Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej, polityka, która przeciwstawia się imperialistycznej polityce Anglo-amerykańskich kół wojskowych i kapitalistów, dąży i dąży konsekwentnie do zaprowadzenia w świecie trwałego i sprawiedliwego pokoju, do poszanowania zawartych, do zbrownowania umów między czterema mocarstwami, do zachowania powagi i znaczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, do zwalczania wszelkich źródeł faszyzmu i rasizmu i do zapewnienia równości wszystkim narodom.

Manifestacje i obchody 31 rocznicy Rewolucji Listopadowej, jakie odbyły się na terenie samego Związku Radzieckiego wykazały całemu światu: a) siłę i potęgę ZSRR, b) jedność i spójność wszystkich narodów Związku Radzieckiego, c) wyższość gospodarki socjalistycznej nad gospodarką krajów kapitalistycznych, d) olbrzymie osiągnięcia przemysłu, rolnictwa radzieckiego

i ofiarną odbudowę państwa socjalistycznego, e) wiarę w zwycięstwo socjalizmu i nieziszczalne przywiązanie narodów Związku Radzieckiego do idei socjalistycznej.

Manifestacje i obchody w krajach zaprzyjaźnionych z ZSRR potwierdziły, że zawarte układy o przyjaźni i wzajemnej pomocy nie były pustymi frazesami, ale wyrażają istotne i trwałe wartości, istotne i trwałe powiązanie się państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim, istotną i trwałą przyjaźń narodów tych państw z narodami ZSRR.

Manifestacje świata pracy i ludów, dobijających się o wolność w innych państwach i krajach wykazały, jaką sympatią i zaufaniem cieszy się Związek Radziecki wśród mas ludowych, jak masy te oceniają pokojową i postępową politykę ZSRR i widzą w ZSRR swego orędownika, swego obrońcę i niezłomnego bojownika o pokój i rzetelną demokrację.

Z tych też względów wysuwają się proste wnioski. Po pierwsze manifestacje i obchody z okazji wspomnianej rocznicy wykazały stały wzrost sił walczących o pokój i postęp, ogromadzonych wokół Związku Radzieckiego, po drugie olbrzymie znaczenie i powagę Związku Radzieckiego. Stwierdzenie to musi otrzeźwić wszystkich imperialistów, kapitalistów i podlegaczy wojennych, przyczyniając się do rozładowania atmosfery.

Manifestacje i obchody w 31 rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej stały się więc manifestacją na rzecz pokoju i postępu, na rzecz tych sił, które w walce z kapitalizmem i imperializmem odniosły zwycięstwo, zwycięstwo idei postępu, idei pełnej sprawiedliwości społecznej, w imię których chłop i robotnik narodów radzieckich stoczył 31 lat temu pierwszą zwycięską walkę z caratem — symbolem despotyzmu i kapitalizmu.

sięgnięte przez niego reformy „liberalne” i wysunięcie na ważne pozycje rządowe kompromisowych kandydatów, nie zdola utrzymać obecnego reżimu w Chinach przy władzy, gdyż „reformy” te przychodzą za późno. W Chinach nacjonalistycznych zachodzi proces rozpadu tej części kraju, której jedność reprezentował do niedawna jeszcze Czang—Kai—Szek.

Od 20 lat Czang—Kai—Szek usiłuje przy pomocy siły likwidować wpływy gubernatorów. Autorytet jego, który po rewolucji nacjonalistycznej w Chinach nie był mały, stopniowo zanikał i w ciągu ostatnich lat wojny domowej władza Nankingu stała się właściwie nominalną. Obszary północnego zachodu Chin, nieokupowane przez wojska ludowe, stanowią w rzeczywistości niezależne państwa, rządzone przez dwóch generałów, Ma Hung—Kwei w prowincji Ingsa i Ma Pu—Fang w prowincji Czinghai, przy czym pierwszy dysponuje względnie dobrze wyćwiczoną „prywatną” armią 70.000 żołnierzy. Zaden z tych generałów nie bierze czynnego udziału w wojnie przeciwko rządowi ludowemu, mimo, że walki toczą się w bliskości ich siedzib.

Na północy dwóch innych generałów ustanowiono niezależny od Nankingu reżim.

Na zachodzie, a szczególnie w ważnej prowincji Sinkiang, miejscowi generałowie utwierdzają stopniowo swoją władzę, jakkolwiek nie uzyskali jeszcze autorytetu, jakim dysponują inni gubernatorzy. Również i w innych prowincjach kontrola Czang—Kai—Szeka słabnie i miejscowi urzędnicy odmawiają posłuchu zarządzeniom, zwłaszcza jeśli chodzi o zarządzenia podatkowe i mobilizacyjne.

Zmierzchni popularności Czang—Kai—Szeka w Chinach uwiadcza się w ogólnej apatii wobec wojny. Na tym tle działalność ambitnych generałów staje się o wiele łatwiejsza i we wszystkich wypadkach wyzyskują oni niezadowolone Chińczyków. W rezultacie — niezależnie od zwycięstw armii ludowej — zasięg władzy Czang—Kai—Szeka zmniejsza się w niebezpiecznym dla obecnego reżimu tempie. Znaczący sprawczy utrzymują, że bolączek chińskich nie ulecą nawet zastrzyki dolarowe.

W świetle tych wydarzeń, przy szalonym wzroście powagi armii i Rządu Ludowego, można przypuszczać, że szala przechyliła się zdecydowanie na rzecz ludowych sił w Chinach.

### ROZBIEŻNOŚCI ANGLOSASKO - FRANCUSKIE

Na odbytej we Frankfurcie kilkugodzinnej konferencji trzech gubernatorów zachodnich, nie zdołano osiągnąć żadnego porozumienia w sprawie organizacji Trizonii i państwa zachodnio-niemieckiego. Sprawozdanie premierów zachodnio-niemieckich w sprawie zmian w granicach międzydzielnicowych było również przedmiotem narad. W tej sprawie także nie osiągnięto porozumienia. Projekt statutu okupacyjnego będzie rozpatrywany dopiero 16 bm. Generał Koenig zwrócił uwagę swym kolegom, że Niemcy obradujący w Bonn przekraczają swoje kompetencje przyznane im na konferencji londyńskiej, że szkoda dla wpływów i prerogatyw mocarstw okupacyjnych. Gubernator francuski zaznaczył, że jego oświadczenie powinno działać niemieccy w Bonn traktować jako ostrzeżenie, iż Francja może zawetować ich uchwały.

Oświadczenie gubernatora francuskiego gen. Koeniga, że prace tzw. Rady Parlamentarnej i odbudowa polityczna i gospodarcza Bizoni wychodzą daleko poza ramy „postanowień londyńskich”, wywołało w Niemczech wielkie zaskoczenie.

W istocie nie należy się spodziewać żadnej zmiany kursu polityki francuskiej w Niemczech, która całkowicie podporządkowuje się dyrektywom amerykańskim.

Przypuszcza się jednak, że gen. Koenig otrzymał z Paryża zachętę do stworzenia pewnego rodzaju „oporu” przeciwko gen. Clayowi, którego pozycja obecnie, po ponownym wyborze prez. Trumana — wydaje się być bardzo zagrożona.

### TRUMAN PO RAZ DRUGI

Zwycięstwo Trumana w wyborach na prezydenta USA było dla wielu niespodzianką. Cyfrowo i faktycznie zwycięstwo to nie jest imponujące. Na 95 milionów uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborach i oddało swe głosy niespełna 50 milionów obywateli Stanów Zjednoczonych. Z głosów tych na Trumana padło 23.667.727, na Deweya — 21.542.581. Wallace otrzymał ponad jeden milion głosów, tak więc Truman niłą większością głosów został obrany po raz drugi prezydentem U. S. A.

Mała frekwencja w wyborach świadczy, że społeczeństwo amerykańskie niezbyt interesowało się wyborami, że hasła pod którymi prowadzili wybory zarówno Truman jak Dewey nie chwytaly obywateli amerykańskich, hasła wysunięte przez Wallace, wskutek propagandy kapitalistycznej i terroru nie zyskały wielu zwolenników i jeszcze dla wychowanego w kulcie dolara społeczeństwa amerykańskiego okazały się zbyt wczesne.

Zwycięstwo swe Truman zawdzięcza dolarowi, sprawowanej władzy i chwytom propagandowym. W ostatnich tygodniach przed wyborami Truman głosił, że pragnie pokojowej polityki i że będzie szukał porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Sygnalizując do najbardziej popularnej polityki jaką prowadził Roosevelt, polityki pokoju w oparciu o przyjaźń z ZSRR. Ten chwyt zjednał mu wyborców i przyniósł zwycięstwo. Oznacza to że w społeczeństwie amerykańskim polityka imperializmu, podlegania do wojny jest zupełnie niepopularna, że w społeczeństwie amerykańskim docenia się konieczność przyjaznej współpracy z ZSRR. Czy Truman wypełni te zobowiązania, przyszłość okaże.

Jedno jest pewne, że mit o dwupartyjności w St. Zjedn. należy do przeszłości, że został w tym systemie zrobiony wyłom i że na arenę polityczną wkroczyła nowa siła, siła postępu, siła walcząca z kapitalizmem, o sprawiedliwość społeczną. Tą siłą jest partia Wallacea.

### ZMIERZCH CZANG KAI SZEKA

Wielkie zwycięstwo Armii Ludowej w Mandżurii przez zdobycie stolicy tej prowincji Mukden w sposób zasadniczy zmieniło sytuację w Chinach. Zwycięstwo to wykazało, że siły Armii Ludowej są duże, że armia ta, jej rządy i dowództwo cieszą się poparciem ludności chińskiej, że wpły-

wy i znaczenie Czang—Kai—Szeka stale maleją i mimo nieomal oficjalnej pomocy USA kurczą się z dnia na dzień. Sytuacja ta pozwala nam na postawienie pytania czy Czang—Kai—Szek rządzi Chinami?

Kontrola Czang—Kai—Szeka nad nacjonalistami zaczyna się zmniejszać i znawcy tamtejszego terenu przepowiadają, że przed-

## S W I A T

### w ciągu tygodnia

**SUKCESY ARMII MARKOSA W GRECJI.** Rocznicą powstania armii demokratycznej została uświetniona pięknym zwycięstwem oddziałów armii demokratycznej, Brygada dowódcy demokratycznego Paleologosa, po zwycięskiej walce, zdobyła z powrotem najważniejsze punkty strategiczne na wzgórzach Grammos. Na najwyższym szczycie Grammos znowu została załóżona chorągiew armii demokratycznej.

Agencja Elefteri Ellada podaje, że 7-ma dywizja armii demokratycznej zaatakowała w pobliżu miasta Serres silne ugrupowania wojsk monarchistycznych. Doszczętnie rozgromiony został batalion wojsk ateńskich.

**NA POSIEDZENIU KOMISJI DO SPRAW DALEKIEGO WSCHODU** przedstawiciel Związku Radzieckiego Paniuszkin złożył oświadczenie w sprawie życia gospodarczego Japonii, oraz jej rozwoju przemysłowego. Przedstawiciel radziecki stwierdził, że rozwój przemysłu japońskiego sam przez się nie przedstawia niebezpieczeństwa o ile będzie on miał charakter pokojowy. Paniuszkin podkreśla, że uchwała Komisji do spraw Dalekiego Wschodu zakazuje odbudowę przemysłu wojennego Japonii.

**EWAKUACJA OBYWATELI AMERYKAŃSKICH.** Departament Stanu

USA zawiadomił swych przedstawicieli dyplomatycznych w Nankinie i Szanghaju, ażeby zalecił obywatelom amerykańskim wyjazd z rejonów Nankinu i Szanghaju. Decyzja ta zapadła w związku z rozwojem sytuacji wojennej w północnych Chinach.

**KOMUNIKACJA LOTNICZA MIĘDZY ST. ZJEDN. I HISPANIA.** 8 listopada br. towarzystwo lotnicze „Panamerican Air” otwiera pierwszą bezpośrednią linię lotniczą, łączącą Stany Zjednoczone z frankistowską Hiszpanią.

**Z MOSKWY WYJECHAŁA DO POLSKI** delegacja górników radzieckich, która weźmie udział w Kongresie polskich górników. Na czele delegacji stoi sekretarz związku zawodowego pracowników przemysłu węglowego zachodnich rejonów ZSRR — Szełachin.

**POWSTANIE KTÓRE WYBUCHŁO** w południowej Korei przeciw rządowi marionetkowemu Li Syn Man, rozszerzyło się na nowe tereny. Powstanie. Walki odbywają się obecnie stańczy cieszą się aktywną pomocą w rejonie Tajju, Czenod, Hensan, Hatjaja oraz innych. Po stronie wojsk rządu marionetkowego walczą oddziały amerykańskie.

ADRES REDAKCJI TYGODNIKA „CHŁOPI I PAŃSTWO”: WARSZAWA, ULICA MAZOWIECKA Nr 9. Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 83

Wydawca: NKW PSI.

Redaguje Kolegium Redakcyjne

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Pr. sum. zbiorowa (od 3-ch egz. wzwyż na jeden adres po zł. 15 mies. Cena pojedynczego num. 5 zł.

Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na pocztę na konto P.K.O Nr 1—7477 pod adresem administracji

B-57664